Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, SOBOTA 16 STYCZNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 16

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

WALKA O DUSZĘ CHŁOPA.

Stronnictwa włościańskie szykują się do wzajemnego wydzierania sobie mandatów.

Wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności

nie mógł być, wobec sprzeciwu, postawiony na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przed porządkiem dziennym, po złożeniu ślubowania poselskiego przez posła ks. Aleksandra Kupczyńskiego, który wszedł na miejsce zmarłego posła Mani — poseł Poniatowski („Wyzwolenie") wniósł o postawienie na porządku dziennym wniosku „Wyzwolenia" o wyrażenie votum nieufności rządowi za pogwałcenie ustawy o reformie rolnej przez ogłoszenie wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowej parcelacji, obejmującego 50 tysięcy hektarów, zamiast 200 tysięcy.

Wobec sprzeciwu sprawa na porządku dziennym nie została postawiona.

Przy trzeciem czytaniu ustawy o cudzoziemcach przemawiał poseł Kordowski („Wyzwolenie"), który motywował poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania, domagając się zwolnienia cudzoziemców przebywających w Polsce i przybywających do Polski od przymusowej rejestracji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Perzyńskiego przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu 104 głosami przeciw 94.

Po ogłoszeniu wyników głosowania na ławach mniejszości rozległo się bicie w pulpity i okrzyki.

Marszałek przywołał do porządku posła Wianka zaś dwukrotnie z zapisaniem do protokułu posła Chruckiego.

Przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad pragmatyką nauczycielską. Rozprawy te ukończono.

Końcowe przemówienie sprawozdawcy i głosowanie odłożono do jednego z następnych posiedzeń.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji marszałek zamknął posiedzenie, oznajmiając, że termin następnego posiedzenia i jego porządek dzienny będą podane do wiadomości pisemnie.

Przerwa w plenarnych posiedzeniach ma być wykorzystana na obrady komisji, zwłaszcza zaś komisji budżetowej, która obradować będzie rano i po południu nad sprawozdaniem N.I.K.P.

Marszałek zaznaczył, że wykonanie tej pracy jest konieczne przed przystąpieniem do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926.

Plenarne posiedzenie zamierza marszałek zwołać w końcu stycznia.

Zmiany w większości rządowej.

Koło żydowskie w opozycji? — Dąbski ofiaruje premierowi swoje usługi.

Sprawozdawca parlamentarny „Il Republiki" (L.) telefonuje:

Przerwa w pracy parlamentarnej po wczorajszem plenum izby poselskiej jest tylko iluzoryczną, gdyż w czasie tych ferji

komisje pracować będą całą parą.

Nie to jednak zaprząta umysły naszych polityków. Inne ważniejsze sprawy stoją obecnie na porządku dziennym.

Pomówimy o nich kolejno.

NIEZNOŚNA POLITYKA MIN. GRABSKIEGO.

Przedewszystkiem więc na plenum sejmu z ust posła Hausnera (Koło żydowskie) padło ważkie słowo,

groźba zejścia „Koła żydowskiego" do opozycji,

o ile oczywiście minister oświaty, p. Stanisław Grabski nie zmieni swej polityki.

Oświadczenie to wywołało w kuluarach zrozumiałe komentarze przyczem ze strony koaljantów było oczywiście ostro potępiane.

Opozycja jednak twierdzi, że są to strachy na lachy.

Dalej duże wrażenie wywołał wniosek „Wyzwolenia" o wyrażenie rządowi votum nieufności, (o wniosku tym piszemy na innym miejscu).

Dalej zajmowano się mało ciekawemi osobistościami rozłamowców /

z pod znaku p. Dąbskiego.

Tym razem głośno i otwarcie mówiono już, że poseł Dąbski nie czekał na porozumienie z brylowcami i miał złożyć ofertę premjerowi Skrzyńskiemu.

Oferta ta polega podobno na

powiększeniu przez Dąbskiego liczby koaljantów.

O tem, czego żądał p. Dąbski od premjera, jeszcze nie mówiono, choć panuje ogólne przekonanie, że w myśl zasady nic za darmo na świecie, coś trzeba będzie dla stronnictwa chłopskiego uczynić.

Za kilka dni z pewnością dowiemy się o tem.

MAŁŻEŃSTWO, KTÓRE SIĘ NIE KLEI.

Nieco cięższej idzie sprawa połączenia się dąbszczaków z brylowcami.

Pierwsi przypuszczali ogólnie, że będzie to połączenie szybkie, jak każde

małżeństwo z wyrachowania,

o miłości bowiem mowy tu być nie może

Tymczasem wypadki poszły nieco innym torem.

Po pierwsze sam p. Bryl jest nieobecny w Warszawie, bawi bowiem w Moskwie. Po wtóre u brylowców nie widać entuzjazmu przedweselnego.

Oto w grupie Bryla ci, którzy dotychczas grali tam pierwsze skrzypce

boją się, że będą wyparci ze swych stanowisk

przez zapomniane gdzieindziej „wielkości" w rodzaju Dąbskich, Polakiewiczów Sanojców i innych „wronów".

To oczywiście zmrozi stosunki między oblubieńcami.

Tymczasem dąbszczacy

połączyli się z brylowcami w bufecie sejmowym

i to ich chwilowo pociesza. Nie zawsze jednak wspólny stół jest zapowiedzią szybkiego połączenia się w alkowie partyjnej.

Wicemarsz. Poniatowski pozostaje

został wybrany przez sejm i kombinacje partyjne nie mają nic wspólnego z jego stanowiskiem,

Spraw. parl. „Il. Republiki" telefonuje:

W związku z wystąpieniem wicemarszałka Poniatowskiego w sprawie zrzeczenia się przez niego godności wicemarszałka sejmu, do p. marszałka Rataja udali się z ramienia „Wyzwolenia" posłowie Stolarski i Putek, oznajmiając że jeżeli wybór wicemarszałka ma być rozumiany, jako desygnacja przez klub, liczący 30 członków w takim razie mandat ten „Wyzwolenie" odda do dyspozycji dla piątego z kolei największego klubu (tym razem jest to koło żydowskie).

Jednakowoż „Wyzwolenie" po tym wypadku byłoby zmuszone zaproponować zmianę regulaminu sejmowego w tym sensie, aby wicemarszałka miały prawo desygnować kluby od 25 członków wzwyż, a to ze względów na potrzebę równowagi w prezydjum sejmu.

Po ustąpieniu bowiem wicemarszałka Poniatowskiego koalicja rządowa posiadałaby w prezydjum 4 wicemarszałków a polska opozycja żadnego, czego „Wyzwolenie" uznać absolutnie nie może, tembardziej, że urzędujące prezydjum, sejmu zatrzymuje swoje mandaty po rozwiązaniu izby do chwili przekazania czynności nowemu sejmowi.

Marszałek Rataj w odpowiedzi na to oświadczył, że wybór wicemarszałka jest aktem wyborczym, dokonanym wolą większości sejmu, ta większość zaś mogłaby nawet wszystkie mandaty dla się zaanektować, jeżeli zaś mniejszość w prezydjum jest reprezentowana to fakt ten dotąd posiada swoją ważność póki w formalny sposób przez ponowną uchwałę nie zostanie uchylony.

Żadne kombinacje partyjne — mówił dalej p. marszałek — natomiast nie mogą w tym wypadku odgrywać roli.

Marszałek Rataj kategorycznie przeciwstawić by się musieli obalaniu wicemarszałków na nielegalnej drodze.

O ile większość sejmowa chciałaby obalić jakiegoś marszałka, musiałaby to uczynić przez uchwalenie mu votum nieufności.

Prezydjum „Wyzwolenia" przyjęło to wyjaśnienie do wiadomości i poleciło p. Poniatowskiemu by dalej piastował godność wicemarszałka.

Konkurencyjne porachunki Witosa

Wydał odezwę, w której załatwił się z Dąbskim, Stapińskim i Brylem.

Sprawozd. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Prawdziwą sensację w sejmie wzbudziła wczoraj

nowa odezwa posła Witosa wystosowana do ogółu chłopskiego.

Poseł Witos, świetny znawca stosunków w stronnictwach chłopskich, po wielu małowybrednych i stronniczych wycieczkach w stronę „Wyzwolenia", w dosadny sposób charakteryzuje „przywódców" ruchu ludowego. Oto co czytamy w odezwie tej o p. Janie Dąbskim:

„Rozbijał całe lata stronnictwo Stapińskiego

mącił, ludził, rzucał podejrzenia, sam zaś niczego nie stworzył.

Rozbił klub „Piasta" i przeszedł do „Wyzwolenia". W nowym tym przytułku zaczął wichrzyć, a

„Wyzwolenie" wyrzuciło go od siebie, jak natrętnego włóczęgę".

Panu Stapińskiemu, który, nawlasent mówiąc, krążył, jak zły duch po kuluarach sejmowych, niewiadomo zresztą z jakiego tytułu dostało się co następuje:

„Stapiński — bankrut polityczny na wielką skalę

zmienny i nieprzewidujący na dwa kroki przed sobą, zwarjowany na punkcie tworzenia nowych kościołów".

O Brylu krótko, ale zato dobitnie:

„Bryla określa najlepiej sam Stapiński, ostrzegając przed nim chłopów, jako przed

najwiekszym szkodnikiem i wrogiem wsi."

Zdaje się, że komentarze tych charakterystyk są zbędne. Wszyscy znają tych panów.

Minister skarbu toleruje bezprawia

„Wyzwolenie" chce go za to postawić w stan oskarżenia.

Sprawozd. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Jako jeszcze jeden przyczynek do naszych porządków i praworządności podajemy fakt następujący:

Miasta Lwów i Kraków posiadały ustawowy przywilej pobierania na rogatkach miejskich opłat konsumpcyjnych od artykułów spożywczych, przywożonych do miasta przez okoliczną ludność. Ustawa ta jednak straciła moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1925 r., czyli że z dniem tym pobór podatku w tych miastach musiał być uchyony.

Jednak rząd, pod presją Krakowa i Lwowa, w ostatnich dniach grudnia wniósł do sejmu ustawę o przedłużeniu prawa pobierania podatku tego na cały rok 1925.

Po wielu kłopotach w sejmie ustawa ta uchwalona została z ważnością tylko na pierwszy kwartał bież. roku.

Projekt ustawy poszedł do senatu, który ze swej strony uchwalił poprawkę, realizując prawo pobierania tego podatku na pół roku. Skutkiem tej poprawki ustawa wróciło do sejmu, a w najlepszym razie zostanie załatwiona przez pierwszą izbę w przyszłym miesiącu.

W ten sposób od 1 stycznia br. na rogatkach Lwowa ex lex z wiedzą rządu bezprawnie pobierany jest podatek konsumpcyjny.

Jest to dowodem naszej praworządności!

W związku z tą sprawą ma być wniesiony przez „Wyzwolenie" wniosek o postawienie ministra skarbu Zdziechowskiego w stan oskarżenia za jawne tolerowanie bezprawia.

Znowu dyrektorowie — złodzieje.

Prowadzili tajne operacje bankowe, narażając skarb państwa na straty.

Katowice, 15 stycznia

Aresztowano tutaj dwóch dyrektorów banku tranzytowego: Hirszowicza i Józefowicza, którzy prowadzili w czasie inflacji skupywanie dolarów. Tranzakcji tych nie ujawniono w książkach buchalteryjnych działając w ten sposób na szkodę akcjonarjuszy i państwa, gdyż nie pobierano podatku dochodowego. W ciągu 3 tygodni wymienieni zdobyli w ten sposób 50 tys. dolarów i 200 tys. złotych. Aresztowano ich przed dwoma tygodniami. Wczoraj zostali oni wypuszczeni na wolność za kaucją 40 tys. złotych.

Starania o kredyty zagraniczne

dla żydowstwa polskiego.

Sprawozd. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie specjalnej komisji „Koła Żydowskiego" pod przewodnictwem posła Reicha.

Po dyskusji postanowiono ogłosić odezwę do żydowstwa światowego w sprawie trudnego położenia żydowstwa w Polsce.

Zastanawiano się dalej nad wysłaniem specjalnej delegacji zagranicę, która to delegacja miała by się starać o uzyskanie kredytów dla żydowstwa w Polsce.

Nie wolno krzywdzić biedoty!

POZBAWIANIE BEZROBOTNYCH DACHU NAD GŁOWĄ MUSI USTAĆ.

Powiększenie sumy zapomogowej dla głodującej inteligencji jest sprawą palącą.

Sprawozdawca parlamentarny „Il Republiki" (L.) telefonuje:

Wczoraj na skutek depeszy komisji międzyzwiązkowej w Łodzi interwenjowali u ministra sprawiedliwości posłowie Waszkiewicz (NPR.) i Harasz (Ch. D.) w sprawie **przyspieszenia noweli do ustawy o ochronie lokatorów.**

Chodzi o wstrzymanie podwyżek komornego dla bezrobotnych.

W Łodzi zapadają bowiem wyroki eksmisji w stosunku do bezrobotnych.

Posłowie domagali się od ministra, aby użył swego wpływu w rządzie i sejmie i aby sejm uchwalił wniesioną nowelę.

Minister Piechocki oświadczył, że **uznaje konieczność załatwienia tych spraw** i starania jego pójdą w tym kierunku.

**

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja związku zawodowego handlowców polskich z Łodzi, Pabjanic i Zgierza w sprawie **zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Delegacji przewodniczył p. Hejnowski, była w ministerstwie pracy, gdzie oświadczono jej, że **w tych dniach przekazane zostanie do Łodzi 40 tysięcy złotych na zapomogi dla bezrobotnej inteligencji.**

Następnie delegacja zwróciła uwagę, że suma ta jest niedostateczna, gdyż część ma pójść na pomoc dla bezrobotnej inteligencji w Pabjanicach i Zgierzu dlatego delegacja prosiła o powiększenie tej kwoty. Nadto delegacja prosiła o danie przedstawicielom pracowników umysłowych Pabjanic i Zgierza miejsc w komisji przy obwodowym funduszu bezrobocia w Łodzi.

Chodzi mianowicie oto, **aby Pabjanice i Zgierz miały odpowiedni głos przy podziale sum rządowych.**

W obu tych sprawach bawił również poseł Waszkiewicz u wiceministra pracy i opieki społecznej Jankowskiego, który oświadczył, że sprawa powiększenia kwoty na zapomogi dla bezrobotnych zależna jest od tego, **czy minister skarbu powiększy na ten cel kredyty.**

Minister pracy i opieki społecznej ma tę sprawę na widoku i ze swej strony uznaje potrzebę podwyższenia tej kwoty.

Co się tyczy żądania zapewnienia Pabjanicom i Zgierzowi głosu przy podziale zapomóg dla bezrobotnej inteligencji wiceminister Jankowski przyrzekł sprawę tę potraktować przychylnie.

Rząd węgierski wiedział o fałszerstwach,

A NAWET OKAZYWAŁ WIELOKROTNIE POMOC ZŁOCZYŃCOM.

PAMIĘTNIK FAŁSZERZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 15 stycznia.

Haski korespondent „Matina" przesłał swemu dziennikowi odpis części notatek oskarżonego o udział w aferze fałszerskiej Jankowicza, przekazanego ostatnio sądom holenderskim. W notatkach tych mówi się często o spotkaniach z ks. Windiszgraetzem i szefem policji budapeszteńskiej Nadossym.

Pod datą 2 grudnia znajduje się następująca wiadomość: **„Poseł węgierski w Berlinie Kanya udzieli pomocy"**; pod datą 4 grudnia — „W czasie dyskusji poruszana była sprawa króla Albrechta pod datą 5 grudnia — **„Fałszywe banknoty są już zapakowane"**; pod datą 8. tegoż miesiąca — **„Ministerstwo spraw zagranicznych daje legitymację kurjerską"**; pod datą 9 grudnia — **„Nadossy pisze do posła Kanya w sprawie Jankowicza i przyjedzie z gotowymi papierami".**

Korespondent podaje dalej, że Mussolini zawiadomił urzędowo, iż nigdy nie przyjmował arcyksięcia Albrechta.

NADOSSY SKOMPROMITOWANY OSTATECZNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 15 stycznia.

Przesłuchanie w charakterze świadka generalnego dyrektora pocztowej kasy oszczędności Barossa stało się koniecznem dla wyjaśnienia roli Nadossy'ego. Zeznania Barossa skompromitowały Nadossy'ego zdaje się jeszcze w większej mierze niż był on skompromitowany dotychczas; albowiem z zeznań Barossa wynika, że Nadossy prowadził w dalszym ciągu akcję już po ukazaniu się pierwszych wiadomości w prasie i starać się miał nadużywając swego urzędu, zatrzeć ślady przestępstwa. W sprawie tej Baross posiada, jak się zdaje, obciążające Nadossy'ego dane.

GOEMBES SIĘ TŁUMACZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 15 stycznia.

„Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że Juljusz Goembes protestował przeciwko jego osobie i oświadczył, że i dnym z dzienników, a zwróconym przeciwk ojego osobie i oświadczył, że nie ma nic wspólnego z aferą fałszerzy banknotów.

ŁADUNEK DLA INDJI HOLENDERSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Batawia, 15 stycznia.

Władze sądowe ostrzegły wszystkie miejscowe banki, zawiadamiając je, iż według depeszy z Hagi przybyć ma do Batawji na pokładzie statku „Patria" pewien osobnik, który ma **puścić w Indjach holenderskich pewną ilość fałszywych banknotów 1000-frankowych.**

Według dalszych doniesień, władze przesłuchały i dokonały rewizji u pewnego węgra, pasażera statku „Patria", lecz bez żadnego wyniku.

FAŁSZYWE KORONY CZESKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 15 stycznia.

Z podrobionych w latach 1920 - 1922 pod kierownictwem prof. Meszarosa i przy udziale Nadossy'ego banknotów czechosłowackich na ogólną sumę 32 milj. koron czechosłowackich, 6 miljonów zostało puszczone w obieg w celach politycznych, przeważnie w Słowacji.

ZAOSTRZONA KONTROLA.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 15 stycznia.

Ententa odrzuciła prośbę rządu węgierskiego w kwestji zniesienia kontroli wojskowej na Węgrzech.

Według informacji z kół poinformowanych, kontrola ta będzie jeszcze zaostrzona, przyczem Węgry zostaną zmuszone do skrupulatnego wypełnienia warunków traktatu w Trianon.

Burza na zachodniem wybrzeżu Europy.

Woda zalała tory kolejowe i uniemożliwiła komunikację.

Paryż, 15 stycznia.

Z Madrytu donoszą, iż wzdłuż katalońskiego wybrzeża szalały gwałtowne burze morskie, które poczyniły liczne spustoszenia. Komunikacja w strefie dosięgalności zwałów morskich została przerwana, gdyż woda zalała tory kolejowe.

W całej północnej Hiszpanji padają od szeregu dni niezwykle obfite śniegi.

Paryż, 15 stycznia.

Według ostatnich doniesień, wzdłuż wybrzeży zachodniej Francji szalała gwałtowna śnieżyca.

Wskutek niezwykle burzliwej pogody, komunikacja na kanale Le Manche była niezwykle utrudniona.

Wszystkie okręty przybyły do portów z opóźnieniem.

Czy Briand przekona izbę

o skuteczności finansowego planu Doumera?

Paryż, 15 stycznia

Komisja finansowa **przyjęła większością głosów projekty finansowe kartelu lewicowego.**

**

Paryż, 15 stycznia

Prasa dzisiejsza żywo omawia sytuację parlamentarną.

„Echo de Paris" stwierdza, że **Briand wskaże izbie deputowanych, iż winna wybrać między projektami Doumer'a, a nową inflacją.**

Według tegoż dziennika, **prezes rady ministrów ma nadzieję, że przekona izbę.**

„Journal" pisze, że dyskusja w izbie będzie gorąca, jednak **przyjaciele polityczni Brianda sądzą, że wyjdzie on z walki zwycięsko.** Wielu umiarkowanych członków kartelu **uważa przesilenie gabinetu za niepożądane.**

„L'Oeuvre" przypomina, że **wymowa Brianda dokonała już wielu cudów.**

Pan Sokal zostaje w Genewie.

Z Warszawy donoszą nam:

Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 11 stycznia rb. mianował b. ministra pracy i opieki społecznej, delegata rządu polskiego do międzynarodowego biura pracy, Franciszka Sokala, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w 3-im stopniu służby, powierzając mu jednocześnie pełnienie obowiązków delegata rządu polskiego przy Lidze narodów. (PAT)

Niemcy nie mogą dojść do ładu.

Luther złożył misję utworzenia gabinetu.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 15 stycznia.

Stworzenie gabinetu natrafia znowu na komplikacje i trudności.

Kością niezgody jest, jak dotychczas **kwestja powołania poszczególnych ministrów.**

Z projektowanych, jak dotąd kombinacji **jedynie kandydatura Stresemanna do teki spraw zagranicznych jest aktualną.**

Zasadniczo spór toczy się tylko między demokratami a niemiecką partją ludową. **Kandydatura Kocha do teki spr. wewnętrznych upadła.** Demokraci nie przyjęli żadnej z proponowanych im tek

Ministerstwo aprowizacji, po ostatniej rezygnacji hr. Kanitza, objąłby prawdopodobnie członek niemieckiej partji ludowej, Heff. Sprawę wikła nadto obsadzenie ministerstwa Reichswehry, gdyż **Gessler zrzekł się swej kandydatury zdecydowanie,** demokraci zaś wzbraniają się przed wpłynięciem w tym kierunku aby Gessler przyjął kierownictwo tem ministerstwem, tem więcej, iż ten się zastrzegł, że zrzeka się ostatecznie i nieodwołalnie wszelkich pretensji do zajmowanego dotychczas stanowiska.

Objęcie ministerstwa pracy przez demokratę Braunsa jest obecnie również niepewnem.

Berlin, 15 stycznia.

Według wersji, krążących w kołach półoficjalnych, **kanclerz Luther zrezygnował z misji utworzenia gabinetu.**

Notatki telegraficzne.

— Kierownikiem sowieckiego komisarjatu do handlu zagranicznego i wewnętrznego został Kamieniew, jego pierwszym zastępcą Krasin, drugim — Frantin.

— „Daily Herald" podaje, że na kongresie liberałów rozważaną będzie kwestja usunięcia Lloyd George'a ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa.

Przypuszczalnym następcą Lloyd George's byłby Alfred Mond.

— „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Bukaresztu, iż ministerstwo spraw wewnętrznych odniosło się do wszystkich redakcji pism, występujących w bronie b. następcy tronu z groźbą, iż pisma te, o ile występować będą nadal w duchu dotychczasowym, zostaną zawieszone.

— Ogłoszony został w Rrzymie dekret o nominacji Mussoliniego na ministra wojny, marynarki i lotnictwa.

— Rząd kanadyjski pozostał u władzy, otrzymawszy w parlamencie znikomą większość 3 głosów. Gabinet ten pozotał u steru chociaż premjer oraz 7 jego kolegów z gabinetu utraciło mandaty przy ostatnich wyborach.

— Pożar zniszczył starożytną oficynę w zamku Frontenac Quebu, w którym mieści się jeden z najpiękniejszych hoteli kanadyjskich, należący do towarzystwa „Canadien Pacific". Szkody wynoszą 2 miljony dolarów.

— W magazynach fabryki w Pola (Włochy) wybuchł pożar. Straty wynoszą 25 miljonów lirów. Pastwą płomieni padło 2 miljony kilogramów tytoniu. Przyczyny pożaru nie są dotąd znane. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 16 stycznia 1926

Socjaliści wycofują się z rządów.

Oczekiwany z niecierpliwością we Francji i poza nią kongres francuskiej partji socjalistycznej odbył się dn. 10 b. m. Na porządku dziennym była jedna tylko ale kapitalna kwestja: udziału socjalistów w rządzie obecnym czy też abstynencji.

Kwestja ta była już właściwie przesądzona w głosowaniu przedkongresowem, w poszczególnych federacjach okręgowych; głosowanie oficjalne na posiedzeniu w dn. 11 b. m. potwierdziło tylko przewidywania. Kongres odrzucił większością 435 głosów na 3097 złożonych głosów rezolucję grupy P. Boncour'a, Auriol'a i Renaudel'a domagającą się wzięcia udziału w rządzie przez partję socjalistyczną.

W ten sposób kości zostały rzucone: blok lewicy przestaje de facto istnieć, między radykalnym obozem mieszczańskim a partją socjalistyczną nastąpił rozdział od stołu i łoża, że się tak wyrazimy.

Rozdział ten w jego obecnej, oficjalnej, formie jest zresztą usankcjonowaniem tylko istniejącego już od chwili ustąpienia gabinetu Herriot'a rozdźwięku między obu sojusznikami, rozdźwięku, który przybierał coraz ostrzejsze formy.

Na jakiem tle i dlaczego powstał rozłam w obozie zjednoczonej lewicy francuskiej, czemu ujawnił się w tak jaskrawej formie i w chwili decydującej być może o losach demokracji we Francji?

Zanim odpowiemy sobie na to pytanie, sięgnijmy do pism francuskich, do rubryki t. zw. faits divers i zobaczymy co mówi i czyni ów słynny „francais moyen" (przeciętny francuz) stanowiący olbrzymie gros ludności i decydujący w ostatniej instancji o losach republiki i demokracji.

I otóż czytamy:

„W ubiegłym tygodniu kupcy i sklepikarze w Dreux, małem mieście prowincjonalnem, zamknęli we wtorek od rana swe magazyny i sklepy na znak protestu przeciw „złej administracji finansów państwowych".

— Chcemy, jak się wyrazili, płacić sumiennie podatki, ale też domagamy się celowego ich zużytkowania; **chcemy dać państwu, co mu się należy, ale nie chcemy rzucać pieniędzy do dziurawej beczki".**

W tej oto manifestacji i rezolucji mieszczaństwa z Dreux, owego przedstawicielstwa „przeciętnego francuza" znajduje się klucz do zrozumienia sytuacji wewnętrznej we Francji i nastrojów nietylko tego mieszczaństwa, lecz i klasy robotniczej, choć ujmującej w nieco inny sposób swe dezyderaty.

Od strony finansów państwowych i systemu podatkowego przedstawia się istotne oblicze kryzysu politycznego, nurtującego społeczeństwo, rząd, parlament i pchające partje w kierunku decyzji i działań radykalnych.

Budżet francuski na rok 1926 zamyka się deficytem około 5 miljardów franków.

Olbrzymia suma krótkoterminowych długów wewnętrznych, zaciągniętych przez rządy ś. p. bloku narodowego sięga potwornej cyfry 300 miljardów franków długi wojenne sięgają też setek miljardów, a Stany Zjednoczone ani myślą o cofnięciu swych pretensji. Tymczasem zaś frank ulega ciągłym wahaniom, rząd uprawia skrytą, lecz stałą inflację, co deprecjonuje w dalszym ciągu walutę, a wydatki państwowe nietylko się nie zmniejszają, lecz rosną pomimo Locarna, jak np. **budżet wojenny na rok 1926, który w porównaniu z r. 1925 wzrósł o pół miljarda.**

Z molochem deficytu, długów, inflacji i spadku waluty walczyli napróżno wszyscy ministrowie skarbu i wszystkie gabinety powstałe po wyborach z dn. 11 maja r. 1924. Radykalne środki naprawy sytuacji finansowej proponowała partja socjalistyczna t. j. jej skrzydło lewe, popierana w tem przez b. premjera p. Herriot. I na tem właśnie zagadnieniu rozłożenia ciężarów podatkowych potknął się gabinet Herriot i od tego właśnie punktu rozpoczyna się stały, a w dniu 10 b. m. **oficjalny już odwrót partji socjalistycznej z okopów bloku lewicy.**

Na nic się zdały argumenty Renaudel'a i Boncour'a o grożącem republice niebezpieczeństwie ze strony prawicy i faszystów, bez echa przebrzmiały wywody Auriol'a o wydaniu władzy w ręce zjednoczonej plutokracji z obozów Millerand'a, białych i niebieskich koszul

Przeważyły względy na całość partji, na niebezpieczeństwo grożące socjalizmowi od strony komunizmu, na groźbę utraty wpływów w masach robotniczych w razie podpisania się pod projektami podatkowemi Doumer'a. — I tak zatem kongres socjalistyczny zadecydował o losie nietylko swoim, lecz i partji radykalnej, która niewątpliwie ulegnie rozkładowi i podda się wpływom prawicy. Herriot, odnowiciel radykalizmu i budowniczy kartelu lewicy, ogląda ruinę swego dzieła.

Jak się zapatrują na sytuację wytworzoną przez uchwałę socjalistów przywódcy radykałów francuskich, wiernych Herriotowi i odżegnywujących się od oportunizmu Briand'a.

Wybitny ekonomista, prof. Jeze, rozgrzesza całkowicie socjalistów i stwierdza, że **„socjaliści, nie narażając swej reputacji i programu, nie mogą podjąć się współpracy z rządem pseudo-radykalnym i opierającym swój program na wybiegach i plagjatywach.**

Niezdolność radykałów do przeprowadzenia sanacji finansowej ujawniła się już w r. 1924 i od tego czasu sytuacja stale się pogarszała. Doumer oszczędza plutokrację i ratuje budżet przez nałożenie nowego podatku od obrotów i wpłat, który w całej swej rozciągłości 3 miljardów 800 miljonów będzie przerzucony na barki konsumentów".

Wynikiem tej operacji finansowej będzie wzrost drożyzny. A jak się przedstawia strona polityczna?

I na to daje prof. Jeze ocenę niesłychanie surową dla swych kolegów:

„Politycznie program rządu Briand'a jest zwrotem na prawo, ku reakcji. — Partje konserwatywne, te same, które obaliły Herriot'a skaptowały dziś Brianda i wyzyskują w całej pełni swoje wpływy, by wykopać przepaść między obozem radykalnym a socjalistami".

Tak więc decyzja powzięta na kongresie socjalistów w dn. 10 stycznia r.b. może zaważyć decydująco na szali wypadków, i to nietylko we Francji, lecz i poza nią.

Albowiem w obecnym parlamencie francuskim nie ma decydującej większości żadna z trzech osobno wziętych grup — ni prawica, ni radykali i centrum, ni socjaliści.

Co zaś myśli kraj, czego chce ludność — tego nie może już odbić wyraźnie parlament w obecnym swym składzie. A więc rządzić musi kompromis, jawny lub ukryty. **Kompromis ów kompromituje parlamentaryzm i wzmacnia siły skrajnych obozów zprawa i zlewa.**

Sytuację wytwarzaną przez wybory proporcjonalne w krajach parlamentarnych zobrazował lapidarnie król belgijski, Albert w zdaniu:

„Przyczyną wszystkich naszych trudności wewnętrznych jest niemożność utworzenia większości parlamentarnej przy systemie wyborów proporcjonalnych i stąd niemożliwość utworzenia rządu".

Opinja króla Alberta da się zastosować nietylko do Belgji. Choroba jest powszechna. Francja jest nią też porażona.

W. P.

Stare cele nowych ludzi.

Następca Cankowa ogłosić ma amnestję dla przestępców politycznych

Większość tek w nowym gabinecie objęła bułgarska liga wojskowa.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Sofja, w styczniu.

Stało się wreszcie to, o czem tak długo mówiono i pisano: prof. Aleksander Cankow, odgrywający wybitną rolę w historji nowoczesnej Bułgarji, opuścił fotel premjera, który zajmował od czasu obalenia Stambolijskiego.

Cankow obalony został przez swych własnych przyjaciół, którzy spodziewali się dojść do władzy. Wielki wpływ na rozstrzygnięcie sytuacji miała, rzecz naturalna, także rewolucyjna organizacja macedończyków, która obwiniała Cankowa, że mało dba o narodowe aspiracje Macedonji.



Prof. ALEKSANDER CANKOW dotychczasowy premjer.

Prasa bułgarska ze zrozumiałych powodów powstrzymuje się od krytyki o przyczynach dymisji i komentuje ostatni kryzys polityczny wielce powściągliwie.

Tylko w poufnych kołach polityków omawia się rozmaite szczegóły. Twierdzi się np., że **przed kilkoma dniami zjawili się u cara Borysa na audjencji przedstawiciele dwu mocarstw, którzy energicznie żądali, by rząd Cankowa podał się do dymisji.**

Car Borys odpowiedział, że na wewnętrzno-polityczną sytuację Bułgarji posiada wpływ niedostateczny i że Cankow wkrótce sam padnie z powodu sporu z „demokratyczeskim zgoworem".

Przepowiednia ta spełniła się. Gdy władza Cankowa poczęła dobierać się do wewnętrzno-politycznych nieprzyjaciół, powstały w obozie rządowym tarcia na temat metody rządów.

Walka tych dwu grup doprowadziła do upadku gabinetu. Nie zwyciężyła jednak ani jedna, ani druga grupa.

Osoba nowego premjera jest dowodem, że znaleziono drogę pośrednią. — Lapczew jest ekonomistą i finansistą, uważany za wybitnego organizatora ruchu współdzielczego Bułgarji.

Nowy premjer pracował też wiele, jako dziennikarz. Jako polityk czynny jest od dosyć dawna, bo już w r. 1908 był członkiem gabinetu Malinowa, który jak wiadomo, proklamował niezawisłość Bułgarji.

Najważniejszem jest jednak że nowy premjer jest w przyjacielskich stosunkach z macedońską organizacją, w której jest uważany za duchowego przywódcę.

Macedończycy będą więc posiadali na nowy gabinet wielki wpływ.

Drugiem oparciem nowego gabinetu będzie liga wojskowa.

Wystarczy przeglądnięcie spisu nowych ministrów, by stwierdzić, że liga zachowała w rządzie wielki wpływ.

W byłym gabinecie liga miała swych przedstawicieli w osobach generała Rusewa i pułkownika Kalfowa.

W nowym rządzie reprezentowana jest przez pułkownika Georgiego i pułkownika Wasiljewa, który osobiście uczestniczył w mordzie Stambulijskiego.

Prócz Lapczewa pozostał w gabinecie generał Wulkow, minister spraw wojskowych. Liga wojskowa obsadziła więc najważniejsze resorty, szczególnie ważne dla zmian politycznych: **ministerstwo komunikacji, poczt i telegrafów, spraw wewnętrznych i spraw wojskowych.**

Ministrem sprawiedliwości został Fadenhecht z pochodzenia żyd, który uważany jest za polityka umiarkowanych poglądów i należy do najlepszych prawników w kraju.



ANDRZEJ T. LAPCZEW obecny prezes rządu bułgarskiego

Naogół przeważa pogląd że **nowy gabinet reprezentuje nowe środki, nowe metody i nowych ludzi, lecz stare cele i starą politykę.**

Liczą się tutaj z tem, że rząd Lapczewa nie będzie tak agresywny i srogi, jakim była władza Cankowa.

Prawdopodobnie wydana zostanie amnestja dla wszystkich przestępców politycznych. Amnestja taka przyniosłaby Bułgarji pokój wewnętrzny i wzmocniła podstawy dla ewolucyjnego rozwoju zdarzeń.

W. K.

Złota febra nad Atlantykiem.

—o—

Kupują, sprzedają, budują,

bogacą się przez noc i... nie płacą podatków...

A dzieje się to wszystko nie u nas, niestety,—a w dalekiej, szczęśliwej Ameryce.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Nowy Jork, w grudniu.

Wczoraj było Los Angelos, dzisiaj jest Floryda.

Nieomal podzwrotnikowe wybrzeże wschodnie Ameryki północnej nie mogło nigdy wybaczyć zachodniemu wybrzeżu że usiłowało ono **zmonopolizować dla siebie słońce, ciepło, urodzaje, sensację i elegancję.**

Aczkolwiek niełatwo jest naśladować Hollywood nad Atlantykiem, to jednak ukradziono mu przynajmniej imię i nazwano najwytworniejsze kąpieliska we Florydzie **Hollywood by the Atlantic.**

Miami i Palm Beach polecają się obecnie zapomocą nęcących ogłoszeń, jako miejsca wywczasów dla zmęczonych magnatów z Wallstreet, a to bardzo pociąga.

Floryda odciąga turystyczną część ludności amerykańskiej i jej oszczędności od Kalifornji.

Potęga reklamy i psychologiczne skutki świadomości, że tam odbywa się run na ziemię, czynią cuda. Gołe połacie piaszczyste są dzielone na prostokąty zapomocą nowo-wybrukowanych, szerokich ulic i ofiarowane po **100 tysięcy dolarów za akr** (dwie piąte hektara).

Na pełnem morzu budowane są **sztuczne wyspy dla ludzi usposobionych pustelniczo, a sztuczne jeziora mają zaspakajać potrzeby romantycznych kapitalistów.**

Pewne towarzystwo kolejowe inwestuje 25 miljonów dolarów w nowe linje. wiodące do i przez Florydę, a inne towarzystwo dwukrotnie powiększa tamtejszą sieć kolejową. Pięć nowych linji okrętowych wzmoże niebawem transport do Florydy, a wielkie towarzystwa ubezpieczeń na życie we Florydzie 300 miljonów dolarów.

W ciągu ostatnich pięciu lat **pięćset tysięcy emigrantów przybyło do kraju z sercem, pełnem nadziei.** Produkcja roli na powiększyła się od 1910 roku o 150 procent, a wkłady w bankach wzrosły od 1900 roku o 2318 procent.

Run jest obecnie w pełni. Ogniska ruchu, t. zw. boom cities, są szczelnie nabite.

Ludzie tłoczą się na ulicach w dzień i w nocy. Ceny za mieszkania i żywność rosną, jak na drożdżach.

Każdy chce się na tem runie zbogacić za wszelką cenę.

Murarze pracują pełne 24 godziny na trzy zmiany przy nowoczesnych budynkach. Towarzystwa handlu nieruchomościami wyrastają jak grzyby po deszczu W handlowej części Miami, bywa ich po dwadzieścia w jednym konglomeracie domów.

Biura są pełne przepracowanych sprzedawców, młodych ludzi w golfach i z zakasanymi rękawami koszul, bez kapeluszy, spoconych niemiłosiernie.

W sąsiedztwie oczekują już architekci, rzeźbiarze i ogrodnicy, aby w okamgnieniu naszkicować plany domów, pałacyków i will.

A ponad owym „boom cities" unoszą się baśnie o niezmierzonych bogactwach, zdobytych wprost w ciągu chwili. Opowiadają sobie o terenach, które w **ciągu doby sprzedano trzy razy, przyczem kolejne zyski wynosiły 10, 25 i 50 tysięcy dolarów.**

W Miami, w niektórych punktach płacą 40 tysięcy dolarów za kwadratową stopę ziemi. Kursują opowiadania o **woźnicach, listonoszach i subjektach sklepowych, którzy swe nędzne grunta sprzedali za pokaźne majątki.**

Wielkie cyfry przyprawiają o zawrót głowy i człowiek zadaje sobie pytanie, jak długo to jeszcze potrwa i kiedy **wydmuchany balon pęknie, pozostawiając pustą, bezwartościową, skurczoną powłokę.**

Dokoła Miami aż do West Palm Beach, Tampa, Orlando, St. Petersburg, Cleawater i Sarasota ziemia jest już podzielona na zagrody budowlane ozdobione często gipsowemi rzeźbami w meksykańskim, florentyjskim, kastylskim lub maurytańskim stylu ustawione wśród drzew parku, aby zachwycić oko kupującego.

Wzdłuż jedynej szosy, biegnącej równolegle do linji kolejowej na przestrzeni 60 mil, znajduje się 500 tysięcy takich zagród.

Cóż mają robić ludzie, którzy się tutaj osiedlają? Ich bezkresna szosa niema podstaw bytu, nie służy żadnym gospodarczym, produkcyjnym celom, a jedynie wzbogacaniu spekulantów terenowych.

Niema tu odpowiedniej okolicy. Są tylko mniej lub bardziej ładne domki w mniej lub bardziej przyjemnym klimacie.

Ale nikt z pośród tych, którzy kupują tutaj ziemię, nie myśli o osiedleniu się. Każdy ma nadzieję, że sprzeda jaknajdrożej zakupiony teren i wyjedzie.

Ceny będą bardzo długo szły w górę aż zbraknie kupujących. Wówczas boom załamie się i ostatni właściciele pozostaną z bezwartościowymi placami w beznadziejnej sytuacji.

Ale tymczasem we Florydzie kipi i wre życie, dziesiątki, setki tysięcy rzemieślników i robotników znajdują pracę tysiące biedaków zdobywa wielkie fortuny.

Amerykanie nie martwią się. Załamie się spekulacja we Florydzie, to się urodzi i rozwinie gdzieindziej. Aby handel szedł!

Gustaw E-r.



Jeden z 1000-frankowych banknotów, fałszowanych przez węgierskich aferzystów

Paweł Cassierer †

W Berlinie popełnił zamach samobójczy Paweł Cassierer, znakomity nowelista, wydawca i pierwszorzędny mecenas sztuki. Posiadał on salon cennych zabytków sztuki, przedewszystkiem obrazów i rzeźb, których był doskonałym znawcą. Zakupione u niego i za jego pośrednictwem chef d'oevre'y zdobią najwspanialsze muzea niemieckie. Wszystkie siły i pieniądze lokował on w instytucie wydawniczym, gdzie znajdowały zrozumienie wszystkie młode, wybijające się talenty. Stąd śmierć jego jest szczególnie dotkliwym ciosem dla wszystkich począt-



kujących, względnie zapoznanych autorów. — Zresztą całe kulturalne Niemcy żywiły zasłużony szacunek dla przedwcześnie zgasłego Pawła Cassierera. Samobójstwo jego jest tem dramatyczniejsze, jeśli zważyć motywy, jakie tego zrównoważonego estetę pchnęły ku tak rozpaczliwemu rozwiązaniu tragedji życia.

Otóż Paweł Cassierer żył przez kilkanaście lat w intymnej przyjaźni i wolnym związku ze świetną artystką sceniczną, Tillą Durieux.

Rok temu pojął ją za żonę. Niebawem po ślubie niezamącone dotąd szczęscie zaczęło szwankować. Powtarzały się dość często sceny małżeńskie, które przeważnie wywoływał Sassierer, trawiony nieuzasadnioną zazdrością. — Wreszcie przed dwoma tygodniami Tilla Durieux opuściła mieszkanie swego męża i zamieszkała w jednym z hotelów berlińskich.

Biedny małżonek tak sobie to wziął do serca, że po kilku dniach skierował lufę rewolweru w swe gorące, tętniące życiem serce. Kula ominęła wprawdzie serce, ale utkwiła w kręgosłupie i nadwyrężyła miecz pacierzowy, co stało się przyczyną zgonu po 48 godzinach cierpień.

Tilla Durieux przez te dwie doby nie odstępowała łoża swego konającego małżonka, a po powrocie z pogrzebu zażyła w swym pokoju w hotelu wielką dawkę weronalu, oczywiście w zamiarach samobójczych. Zamach ten spostrzeżono w porę i nieszczęśliwą artystkę uratowano. Mimo to całe życie będzie jej teraz towarzyszył cień Pawła Cassierera, którego kochała, a którego jednak. acz wbrew woli, wpędziła do grobu.

md.

VICTOR AUBURTIN.

Żelazo przyciąga człowieka.

Madryt, w grudniu.

W psychice ludzkiej istnieją niezrozumiałe przeciwieństwa i niema ludzi konsekwentnych. Ja np. jestem najbardziej pokojowo usposobionym człowiekiem na świecie, zupełnie niezdolnym do służby wojskowej, a jednak mam dziwną słabość do broni, do starej broni przedewszystkiem.

Pozatem jestem zupełnie niemuzykalny i w szkole byłem stale zwalniany z lekcji śpiewu; a jednak czuję dziwną, tajemną miłość do instrumentów muzycznych, szczególnie do starych instrumentów. Wytłumaczcie sobie to, jeśli potraficie. A cóż wspólnego ma broń z instrumentami muzycznymi? Czuję, że mają cóś wspólnego, że są do siebie podobne; być może dlatego, że jedne i drugie służą tak niecelowym celom.

⁂

W muzeum Prado wisi obraz van Dycka, przedstawiający „Triumf kościoła". Na obrazie siedzi anioł, grający na bardzo długim, wąskim instrumencie smyczkowym Ten instrument wygląda zupełnie jak halabarda; cóż ja na to ge poradzić?

⁂

Lub weźmy chociażby pochody wojenne Aleksandra Wielkiego. Współcześni historycy twierdzą, że te pochody miały na celu odsunięcie w tył frontu azjatyckiego i zapewnienie Grecji wydatnego dowozu zboża.

O tem nie może być mowy. Pochody Aleksandra Wielkiego wogóle nie miały celu: były one muzyką, sięganiem w nieuchwytną dal.

Wynika to choćby z tego, że król nosił złoty pancerz i był zawsze pijany. Czyż wdziewa się złoty pancerz, gdy się chce państwu zapewnić wydatny dowóz zboża.

⁂

Tutaj w Madrycie istnieje królewska zbrojownia, słynna armeria; łatwo sobie wyobrazić rozmaitość tych zbiorów, jeśli zważyć, gdzie wszędzie tłukł się rycerski naród hiszpański.

Pod Brukselą i Lepanto, w Peru, w Saksonji i na morzu angielskiem.

Hiszpańscy kardynałowie w żelaznych marynarkach wyruszali z Madrytu na czele swych wojsk i szli przez Francję i Niemcy aż hen do Flandrji, niszcząc i paląc po drodze wszystko. — Tacy kardynałowie musieli zebrać wiele niezwykłych rodzajów broni.

⁂

Tutaj znajdujemy zbroje króla Carlosa I, którego inni nazywają cesarzem Karolem V.

Cesarz Karol V miał tyle zbroi, ile jego następca, Wilhelm II, spodni generalskich. Wprost niezliczone ilości.

Zbroje te są, jak zwykle, zmontowane na drewnianych koniach; straszny i jednocześnie piękny jest ten żelazny, falujący front, pędzący do boju. Pawie pióra na głowach; konie w krynolinach; opuszczone maski nadają twarzy coś z wodnego zwierzęcia; niektórzy wyglądają wprost, jak żaby.

⁂

Oto jest zbroja, którą cesarz nosił w bitwie pod Mühlbergiem, gdzie raz na zawsze zniszczył protestantyzm. Tycjan namalował go w pancerzu, jak z wysuniętą lancą hasa w tłumie i nadziewa protestantów.

Wówczas cesarze jeszcze walczyli w bitwach. Obecnie ograniczają się do duchowego przywództwa i zmykania, gdzie pieprz rośnie, w odpowiednim momencie strategicznym.

Oto namiot polowy króla Franciszka I, w którym mieszkał on podczas bitwy pod Pavią; szeroki, ale niski, tak że trzeba się nachylić, gdy się wchodzi do wnętrza, a przytem ze wszystkich stron podwiewa wiatr.

Tu we wnętrzu sterczał biedny król, przyjaciel Rabelaisa, w godzinę swego przeznaczenia. A wraz znim siedzieli connetablowie, seneschallowie, feldmarszałkowie i piękne kokoty, rozmawiając z ożywieniem.

Pavia? Kochany czytelniku, nie szukaj w leksykonie, tylko zapytaj odrazu szczerze: O co szło właściwie pod Pavią, co się tam stało? Powinno się właściwie wiedzieć; była to jedna z największych bitew w historji.

Zaczynam sobie przypominać. Szwajcarzy musieli tam odegrać rolę; a król francuski został wzięty do niewoli i sprowadzony do Madrytu.

Ale o co szło właściwie? Mgławica. Nic.

Czy za kilkaset lat będzie wiadomem, o co chodziło w wojnie światowej? Prawdopodobnie nie. Przecież już dzisiaj niebardzo się w tych sprawach orjentujemy.

⁂

Greccy filologowie z Aleksandrji twierdzą, że w utworach Homera zawarte są wyjaśnienia wszystkiego na świecie.

Może to i prawda.

W dwudziestej pierwszej pieśni Odyssei wyjaśnia poeta istotę wojny, wszystkich wojen, również ostatniej wielkiej wojny światowej, a zresztą i tych wojen, które przyjdą i będą jeszcze większe.

Odyseusz stoi z Telemakiem w pustej sali przed przybyciem starających się o rękę Penelopy. Na ścianie wiszą zbroje, miecze, tarcze i strzały.

Wówczas Odyseusz mówi do swego syna:

— Sprzątnij te zbroje, aby nie doszło do bijatyki. Bowiem żelazo przyciąga człowieka.

....Tak, tak, żelazo przyciąga człowieka.

—::—

Wiadomości bieżące

STYCZEŃ **16** SOBOTA

Dziś: Marcelego P. M. Jutro: Antoniego Op.

Wschód słońca o g. 7.4
Zachód o g. 3.30
Wsch. księżyca o g. 4.12
Zachód o g. 7.39
Długość dnia 7.45.
Przybyło dnia 0.1.

Lepszy wróbel w garści...

P. ławnik Folkierski woli pewniejszą posadę.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, ławnik wydziału budownictwa p. Folkierski miał złożyć podanie o dymisję ze stanowiska ławnika z propozycją objęcia stanowiska naczelnika wydziału na miejsce inż. Gałąski.

Sprawa ta stoi w związku z zamiarem skasowania stanowisk ławników w myśl żądań władz wojewódzkich. (b)

Ograniczenia walutowe

mają być zniesione.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnych sfer skarbowych, władze skarbowe mają poddać rewizji wydane niedawno zarządzenia, ograniczające obrót dewizami, a to z tego powodu, że dotychczas jeszcze obowiązują niektóre rozporządzenia dotyczące wolnego handlu walutami.

Najprawdopodobniej wydane ostatnio ograniczenia zostaną odwołane i nadal będą obowiązywać przepisy wydane przed ograniczeniami. (b)

Otruł żonę w połogu.

Józef Gajda był oskarżony o zabójstwo w celach rabunkowych i został, z powodu braku dowodów, uniewinniony.

—:o:—

Jedynym świadkiem zbrodni była jego żona, którą Gajda w sposób podstępny otruł.

—:o:—

Sąd skazał wyrafinowanego mordercę na 12 lat ciężkiego więzienia.

Wczorajszy „Express" przyniósł wiadomość o sprawie Józefa Gajdy, mieszkańca wsi Cisień, pow. brzezińskiego, oskarżonego o zamordowanie małżonków Gruberów w celu rabunkowym.

Ponieważ dowodów rzeczowych nie było, a cały akt oskarżenia opierał się na zeznaniach 15 letniego i w dodatku niedorozwiniętego pasierba Gajdy, Frąszczaka

sąd uwolnił Józefa Gajdę od winy i kary

Najważniejszym punktem aktu oskarżenia była ostra rozmowa między Gajdziną i mężem kiedy to żona odezwała się w przystępie złości:

„Ty zbóju, tyś ich zabił!"

Słowa te, cytujemy ze względu na to, że mają one pierwszorzędne znaczenia i są bardzo ciężkiem obciążeniem Gajdy w sprawie, za którą dziś stanął przed sądem okręgowym.

Akt oskarżenia zarzucał mu

otrucie żony przez wsypanie jej do napoju trucizny na myszy.

Pożycie Gajdów nie należało do najlepszych.

Gajda żony swej nie kochał, zaniedbywał gospodarstwo, dom, uganiał się za innemi kobietami, ponadto

zaraził żonę chorobą weneryczną.

Krytycznego dnia (5 listopada 1924 roku) Gajdzina sama odbyła poród.

Męża w domu nie było, zjawił się dopiero po porodzie.

— Następnego dnia, gdy Gajdzina narzekała na bóle mąż zaproponował, by się napiła grzanki (wódki z czekoladą) i nie bacząc na jej odmowę, przygotował jej sporą porcję tego trunku,

następnie nalał trochę do filiżanki, wyszedł do drugiego pokoju, następnie wrócił i dał żonie do wypicia.

W kilka minut potem, Gajdzina zaczęła okropnie narzekać na bóle żołądkowe i palenie w gardle,

i w kilka godzin potem zmarła,

a w dniu 8 listopada 1924 r. pochowana został na cmentarzu w Łaznowie.

Na skutek krążących po wsi pogłosek posterunek p. p. w Koluszkach wszczął energiczne dochodzenie.

Wobec podejrzenia o otrucie,

wnętrzności Gajdziny przesłano do analizy.

Ekspertyza chemiczna wnętrzności dała wynik ujemny, natomiast eksperty za żółtego i szarego proszku, znalezione go podczas rewizji w zagrodzie Gajdy, ustaliła

że żółty proszek jest jodoformem, szary zaś — mieszaniną piasku i drobnotłuczonego szkła.

Wobec takich wyników, Józefa Gajdę postawiono w stan oskarżenia.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asystencji sędziów Wilkowskiego i Jurkowskiego.

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków zeznania których były przeważnie obciążające.

Św. Frączkiewicz, pasierb oskarżonego, zeznaje, że

ojczym źle traktował matkę,

następnie potwierdza fakt, że Gajda otruł jego matkę.

Św. Bąk zeznaje, że oskarżony mówił mu na kilka dni przed śmiercią Gajdziny, że

musi się rozejść z nią, dalsze bowiem pożycie jest niemożliwe.

Matka nieboszczki Antonina Kubiacka stwierdza, że Gajda maltretował jej córkę przez cały czas pożycia, ponadto zaraził ją chorobą weneryczną.

Przewodniczący: Jaką chorobą?

Św. Kubiacka: A czy ja wiem? Podobno „francą".

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Prokurator kameralny, Marceli Wilecki, w swem dłuższem, treściwem przemówieniu wskazał na zupełnie wyraźne cechy winy oskarżonego.

Że ją otruł, nie ulega wątpliwości, mógł jednak uczynić to, z dwuch pobudek, albo chciał się jej pozbyć, żeby mieć rozwiązane ręce, bądź też dla tego

żeby nie mieć niewygodnego świadka w sprawie zabójstwa Gruberów.

Obrońca oskarżonego zbija twierdzenie prokuratora i prosi o uniewinnienie oskarżonego

Sąd po naradzie, wydał wyrok, mocą którego, Józef Gajda, lat 30, został skazany, po pozbawieniu praw na 12 lat ciężkiego więzienia. As.

Teraz już wiemy, co to jest „parytet gospodarczy"!

—o—

Władze ustalają kurs dolara!

Wszystkie ceny muszą być obniżone o 60%!

Tako rzecze policyjny Zarathustra...

W ostatnich dniach komisarjat rządu otrzymał okólnik od władz centralnych w sprawie przypilnowania sklepów, czy we wszystkich oknach wystawowych są uwidocznione ceny artykułów pierwszej potrzeby i czy sprzedający posiadają na nie rachunki.

Pozatem władze postanowiły doprowadzić do tego, by **ceny artykułów codziennej potrzeby były te same co przed 5 miesiącami, gdy dolar kosztował 5.18, a to nawet w tym wypadku, gdyby złoty ustabilizował się na 6 lub 6.50.**

Przy wyznaczaniu cen kupiec nie może się tłumaczyć tem, że kupił towar, gdy dolar kształtował się 11 zł., a ceny muszą być wyznaczone według obecnego kursu, czyli obniżone o 60 procent.

Również władze mogą zmusić kupca do zastosowania się do niższych cen o ile inny kupiec sprzedaje ten sam towar taniej. (?)

W myśl powyższych zarządzeń władze łódzkie przystępują do jaknajostrzejszej walki z lichwą i o ceny z przed haussy dolarowej. (b)

—:o:—

Wilki na przedmieściach Wilna

Wilno, 15 stycznia.

Niebywała plaga wilków, panująca obecnie na Wileńszczyźnie, przybrała rozmiary zastraszające.

Do Wilna nadchodzą wiadomości o **napadach całych stad wilków na osiedla ludzkie.**

Wilki podeszły już pod same Wilno i grasują na przedmieściach.

W nocy z 12 na 13 zauważono kilku wilków na Antokolu w pobliżu cmentarza żydowskiego, zaś na Pośpieszce **jeden z pracowników elektrowni miejskiej, powracając w nocy do domu, został napadnięty przez dwa wilki i z** najwyższą trudnością udało mu się obronić przed napastnikami i w ten sposób ujść śmierci.

Pogawędka o teatrze.

—

Wymiana uśmiechów.

Rozteatrzona Łódź żyje teraz pod znakiem Malickiej.

Pierwszorzędna komedyjka, pełna kryształowo czystej poezji w wykonaniu Malickiej i Węgierki to prawdziwa uczta artystyczna.

Malicka oczarowała nasze miasto.

Młodość, piękno i fenomenalny talent skojarzyły się u niej w jedną całość.

Mamy aktorki młode, ale nie są piękne, a jeśli są młode i piękne nie posiadają talentu.

Nie mówmy o wyjątkach, które stwierdzają regułę.

A i wśród wyjątków zajmuje Malicka miejsce pierwszorzędne.

Pierwsza sztuka, którą taką sławę zdobyła to właśnie „Świt, dzień i noc". Subtelnym swym flirtem, kryształowo czystą dykcją, srebrnym śmiechem, naturalnością, świeżością i niewysłowionym wdziękiem tak przykuwała warszawian, że niemal en suite grano tę sztukę około 220 razy wypadek rzadko notowany w kronikach teatrów polskich.

Malicka i Węgierko są wymarzeni na kochanków z Werony i p. dyr. Gorczyński, dbały o wysoki poziom repertuaru powinien wystawić z nimi w Łodzi „Romea i Julję".

Gdy pp. Szyfman i Gorczyński obejmowali teatr, oświadczyliśmy, że nie firma do nas przemawia, ale czyny artystyczne.

Teraz możemy stwierdzić (co już nie raz w recenzjach czyniliśmy), że p. Gorczyński jest świetnym sternikiem naszej nawy teatralnej.

Czeka nas jeszcze w najbliższej przyszłości „Ładna (naprawdę ładna) historja" z Malicką i Czaplińską; przyjedzie Junosza-Stępowski z „Otellem" i dwiema innemi sztukami. Stanisławski wystąpi w „Grze" Pirandella i „Koncercie" Bahra i t. d.

A nie wolno zapominać, że mamy cały szereg utalentowanych artystów w naszym zespole. Jarkowska np. w najnowszej premjerze Teatru Małego w Warszawie zagra główną rolę w komedji Verneuila „Orzeł i reszka".

Łódź wreszcie **zyskała** to na co zasługuje: **dobry teatr.**

Dzięki Malickiej zobaczymy na drugi tydzień najgłośniejszą sztukę współczesną „Świętą Joannę" Bernarda Shawa.

W gabinecie p. dyr. Gorczyńskiego widziałem kartkę Shawa, zaadresowana po polsku do Malickiej.

Po premjerze „Świętej Joanny" w Warszawie otrzymał angielski pisarz fotografję głównej wykonawczyni z właściwym jej uśmiechem.

Shav odwzajemnił się i przesłał Malickiej swoje zdjęcie.

Usta tego ironisty pogodnie, miło roześmiane, a na drugiej stronie napis w języku angielskim:

„Przesyłam Pani fotografję mą z uśmiechem ale **uśmiech mój nie jest tak słodki, jak uśmiech Pani".**

Shav kpi i szydzi z całego świata, ale niejedna kobieta w jego utworach to symbol najpiękniejszego czaru kobiecego. Święta Joanna pozbyła się wprawdzie kobiecości dla rycerskiej sprawy, dla uratowania narodu od zguby, ale mimo to jest ta wspaniała prosta dziewczyna wiejska, usuwająca w cień wszystkich wielmożów, jedną z najcudniejszych postaci kobiecych w literaturze świata.

Charakterystycznem jest, że ostatnie sztuki Shava, artysty i filozofa, który wszystkiemi fibrami swej duszy wrósł w teraźniejszość a czujny wzrok skierowuje ku przyszłości, rozgrywają się na przestrzeni czasu, który obejmuje szereg stuleci.

Akcja „Świętej Joanny" odbywa się między XV-tym a XX-tym wiekiem.

Dramatyczna fantazja Shava „Powrót do Mathusalemu" składa się z pięciu części. Pierwsza część przenosi nas do dość odległej przeszłości, bo na 4000 lat przed Chrystusem, zaś druga, podobnie jak epilog „Świętej Joanny" dzieje się w r. 1920!

Występują w niej dwaj bracia Barnabas, w których każdy rozpozna Lloyd George'a i Asquitha.

Żyłka aktualności jest u Shawa tak silna, że musiał „Św. Joannę" i „Powrót do Matusalema" mocnemi węzłami powiązać z współczesnością.

W „Świętej Joannie" nawołuje Shaw współczesne pokolenie do szczerości, prawdy i demokracji. O to on zawsze walczy!

Ale o tem pomówimy z okazji premjery „Św. Joanny", której wystawienie zawdzięczamy p. Malickiej.

m. f.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę popołudniu po raz przedostatni w sezonie zimowym wspaniale wystawiona czarującą baśń sceniczna „Kopciuszek" z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny od 50 gr.

Wieczorem po raz siódmy prześliczny, wiośniany „Świt, dzień i noc" w porywającej interpretacji Marji Malickiej i A'eksandra Węgierko.

Jutro, niedziela, również popołudniu „Kopciuszek" po cenach zniżonych. Wieczorem po raz przedostatni „Świt, dzień i noc" z Malicką i Węgierko.

WYSTĘPY M. MALICKIEJ I A. WĘGIERKO W TEATRZE MIEJSKIM.

Prześliczna, pełna wiośnianych uśmiechów, słońca i humoru, komedja-sielanka D. Niccodemiego „Świt, dzień i noc" mimo, iż cieszy się na scenie teatru miejskiego fenomenalnem wręcz powodzeniem, zapełniając co wieczór wytworną salę przy ul. Cegielnianej najdoborowszą publicznością naszego miasta — będzie musiała po wtorkowem przedstawieniu zejść z afisza, gdyż partner uroczej Marji Malickiej artysta i reżyser Teatru Polskiego p. Aleksander Węgierko musi wracać do Warszawy, gdzie ma kreować główną rolę męską w najbliższej premjerze Teatru Polskiego. Marja Malicka natomiast zostaje nadal w gościnie na naszej scenie i grać będzie, poczynając od środy przez kilka wieczorów popisową, wielką rolę tytułową w dramacie historycznym Bernarda Shava „Święta Joanna", którą to rolę utalentowana artystka kreowała przed półtora rokiem w Warszawie.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych (od 30 gr.) dla młodzieży szkolnej prześliczny dramat historyczny w 8-iu obrazach p. t. Zbyszko i Danusia z powieści H. Sienkiewicza „Krzyżacy", wieczorem o godz. 8.15 po cenach najniższych „Zbyszko i Danusia".

WIELKI KONCERT „HAZOMIRU".

Dziś, w sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu towarzystwa muzycznego „Hazomir", Aleje Kościuszki nr. 21, wielce interesujący koncert, na którym po raz pierwszy wystąpi nowozorganizowana orkiestra towarzystwa, która w krótkim czasie poczynić zdołała znaczne postępy.

Na program składają się: Concerto grosso e moll Haendla na orkiestrę smyczkową, 2 pieśni Svendsena, 2 elegje Griega, kilka arji, duetów i chórów z oratorjum „Stworzenie Świata" Haydna oraz z „Judas Makabeusz" Haendla w wykonaniu solistów, chórów mieszanych i orkiestry.

Ze względu na tak bogaty i doborowy program koncert ten wzbudził w mieście naszem wśród prawdziwych wielbicieli muzyki zrozumiałe zainteresowanie.

Udział w wykonaniu programu bierze 150 osób pod sprężystą batutą p. prof. Fajwiszysa. Po koncercie dla zwolenników sztuki choreograficznej — tańce.

WIECZÓR KU CZCI Ś. P. JADWIGI ROWIŃSKIEJ.

Przypominamy, że uroczystość pod powyższym tytułem odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 i pół wiecz. w sali związku polskiego naucz. szk. powsz., przy ul. Andrzeja nr. 4

Z WYSTAWY HYGJENICZNEJ T. O. Z.

Ze względu na frekwencję zarząd T. O. Z-u postarał się zatrzymać wystawę jeszcze na tydzień przyszły. Wystawa odwiedzać ma wszystkie większe miasta kraju, posiadające oddziały T. O. Z-u.

Do sukcesu wystawy w znacznej mierze przyczyniają się odczyty, urządzane kilka razy tygodniowo.

Dziś o godz. 8 w. odczyt d-ra W. Eychnera p. t. „ Od czego zależy zdrowie przyszłego pokolenia"?

W niedzielę o godz. 8 w. odczyt d-ra L. Szykiera: „Pomoc doraźna" (dalszy ciąg).

Zebranie inwalidów pracy.

Jutro rano w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się zebranie inwalidów pracy, na którem omawiana będzie sprawa dotychczasowej akcji i przyszłej.

W piątek, dnia 15-go b. m. o godzinie 3-ej po południu zmarł po krótkich cierpieniach nasz ukochany mąż i ojciec

Ś. † P.

AUGUST

BURMAN

przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3 i pół po południu z domu żałoby w Rąbieniu (pod Aleksandrowem).

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, syn, córka i rodzina.

Budżet m. s. wojsk.... ciecze.

Przyszedł mróz i urządza ślizgawkę.

Warszawa, 15 stycznia.

Przez szereg dni mozoliło się kilku robotników, płatnych przez skarb, zlewając wodą dziedziniem min. spr. wojsk przy ulicy Nowowiejskiej.

Wreszcie Pan Bóg dał mróz, woda zamarzła i oto powstała **doskonała, obszerna ślizgawka.**

Dziś przez cały dzień dziedziniec ministerstwa rozbrzmiewał chórem świeżych głosów dziewczęcych.

Ślizgał się pensjonat, w którym kształci córeczka gen. Władysława Sikorskiego. —

Ślizgawka nie jest przeznaczona dla oficerów, zajętych w ministerstwie.

Przy końcu zeszłego roku 1925 **zabrakło w budżecie ministerstwa pieniędzy** na świadczenia, a więc między innemi na wodę.

Ślizgawka zajęła miejsce, na którem w lecie na tym dziedzińcu ówczesny gen. Sikorski kazał urządzić 4 korty tennisowe kosztem 19 tys. złotych.

———:o:———

Przeciw obniżaniu płac!

Stosowanie wskaźnika drożyźnianego będzie uregulowanie na drodze ustawodawczej.

———:o:———

Centralna komisja związków zawodowych zwróciła się w tej sprawie do posłów robotniczych.

Jak wiadomo w instytucjach użyteczności publicznej podjęto próby niestosowania do poborów wskaźników drożyźnianych oraz obniżania płac o 4 — 6 proc. według noweli do ustawy o uposażeniach.

Sprawa powyższa była przedmiotem narad centralnej komisji związków zawodowych, stojącej na stanowsiku nienaruszalności dotychczasow ejskali poborów.

Co do wskaźników drożyźnianych, komisja uważa że niedoliczenie do płac wskaźnika za grudzień

faktycznie obniżyło pobory pracowników

a co się tyczy obniżenia płac to komisja centralna uważa, że dotyczy to jedynie urzędników państwowych ze względów budżetowych.

Wobec powyższego centralna komisja zwróciła się do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, by

nie dopuścił do redukcji płac i interwenjował na terenie magistratu i rady miejskiej.

Na skutek tego wezwania, związek pracowników instyt. użyt. publicznej zwrócił się do wszystkich oddziałów, by energicznie oparły się wszelkim obniżeniom płac i niestosowaniu wskaźników, gdyż obniża to stopę życiową pracowników.

Gdyby akcja ta nie powiodła się, **związek wzywa oddziały do użycia wszelkich posiadanych środków w obronie słusznych żądań.**

Dalej komisja centralna wskazuje, że wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie grudnia

wynosił faktycznie 15 proc.

i o tyle obniżyły się właściwie zarobki pracowników.

Ponieważ wskaźnik drożyźniany musi być stosowany,

komisja wezwała posłów robotniczych w sejmie by w drodze ustawy sprawę tę załatwili

i jak się dowiadujemy, toczą się narady posłów robotniczych w sprawie jednolitego wystąpienia o stosowanie wskaźnika drożyźnianego. (b)

Z powodu śmierci

FRANI GRYNBERZANKI

wyraża serdeczne współczucie LUBIE GRYNBERZANCE

grono nauczycielskie szkoły № 135

Kupony na obiady

wydawać będą komitety bezrobotnych.

Począwszy od czwartku dnia 21-go stycznia r. b. magistracka kuchnia dla inteligencji zostaje powiększona i przeniesiona do gmachu w parku im. Sienkiewicza.

Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowano 200 obiadów.

Osoby reflektujące na obiady winny zgłosić się do komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych (Al. Kościuszki 21, lub Piotrkowska 108) z legitymacją PUPP. w ciągu najbliższych kilku dni. Kupony na obiady będą wydawane przez komitet w dniu 20 b. m.

Zamknięcie fabryki Markusa Kohna.

Onegdaj zamknięta została po dwutygodniowem wymówieniu fabryka wyrobów czesankowych Markusa Kohna przy ulicy Łąkowej nr. 5

Fabryka ta uzależniona była od kapitałów angielskich i wskutek jej unieruchomienia straciło pracę kilkaset robotników. (b)

Lista płatności

już została wyłożona.

Kto ciekaw, może ją obejrzeć.

W biurze wydziału podatkowego wyłożone zostały w dniu 13 stycznia r. b. na przeciąg 4-ch tygodni listy płatników podatku majątkowego od osób prawnych. Osoby zainteresowane mogą przeglądać powyższe listy w lokalu wydziału podatkowego, Plac Wolności 2, pokój nr. 5. w godzinach od 10-ej do 12-ej w południe.

Nie płaci!

Nie wykupuje protestów własnych weksli sprolongowanych hurtownia krakowska Salomon Dyn.

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE U HANDLOWCÓW

W związku ze zbliżającym się terminem dorocznego walnego zebrania odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go stycznia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie przedwyborcze członków zrzeszenia, na kttórem będą omawiane aktualne sprawy związkowe.

———:o:———

ZAWIADOMIENIE.

Celem zaoszczędzenia poważnych kosztów inkasa za bilety na bal, który się odbył w dn. 9 stycznia r. b. w sali Filharmonji pod hasłem: „Wszystko na weksle" jaknajuprzejmiej prosimy wszystkich, którzy dotąd nie uiścili należności za bilety o łaskawą jaknajrychlejszą wpłatę za takowe do firmy „Margot" Piotrkowska 64. Nadmieniamy przytem, że inkaso oprócz efektywnych strat dla sierot połączone jest z dużemi trudnościami natury technicznej.

Zarząd
„Domu Sierot", Południowa 38.

Przedmioty zbytku
mają być opodatkowane na rzecz bezrobotnych.

Komisja skarbowo - budżetowa rady miejskiej rozpatrywała specjalny wniosek, zgłoszony przez grupę radnych, a dotyczący obłożenia specjalnym podatkiem przedmiotów zbytku na rzecz walki z bezrobociem.

Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że pobieranie podatku z biletów tramwajowych nie da w rezultacie sumy wystarczającej na pomoc dla bezrobotnych w szerszym zakresie, a zwłaszcza na uruchomienie robót inwestycyjnych. Wniosek ten po dyskusji przekazany został magistratowi do zaopinjowania.

Wczoraj minął termin
wykupywania świadectw przemysłowych.

W dniu wczorajszym minął termin wykupywania świadectw przemysłowych bez dopłacania kary

Obecnie świadectwa przemysłowe można wykupywać do 31 b. m. z doliczeniem kary w wysokości 4 proc., a po tym terminie, w razie ujawnienia braku świadectwa przemysłowego, nakładane będą wysokie kary. (b)

Kredyty angielskie
dla firmy Ludwik Geyer.
Fabryka będzie czynna przez 6 dni w tygodniu.

Przed dwoma miesiącami donosiliśmy o układzie zawartym w Londynie przez Tow. Akc. Ludwik Geyer ze znanym angielskim konsorcjum finansowym British Eastern Marchand Company Limeted w sprawie objęcia przez to ostatnie zamówień na towary geyerowskie.

Zaznaczyć należy, że wyłączną sprzedaż tych towarów na krajowym rynku objęła miejscowa firma B-ci Herman i S-ka, która jest przedstawicielką na Polskę angielskiego kontrahenta firmy Geyer.

Przy sprzedaży wyrobów geyerowskich będzie współpracowała z firmą Herman również tutejsza firma Ch. L. Lipnowski.

Sumy na pokrycie należności za zamówienia wpłacać będzie w myśl umowy angielska firma.

Liczyć się należy, że już za dwa tygodnie fabryka Geyera rozpocznie pracę w myśl powyższej umowy. W związku z tym nastąpi bezwątpienia powiększenie dotychczasowego uruchomienia tego przedsiębiorstwa.

Sprawa ta zależna jest oczywiście od konjunktur jakie się rozwiną w handlu tkaninami bawełnianemi w nadchodzącym sezonie letnim.

Powojenne przeczulenie.
Publiczność staje w obronie Desdemony.

Na jednem z ostatnich przedstawień „Otella“ w teatrze polskim w Warszawie w chwili kiedy Otello zaczął dusić Desdemondę wśród publiczności rozległy się okrzyki „Precz z taką sztuką i tak nam dość nerwy szarpią“. Jednocześnie na widowni jakaś pani zemdlała.

Do czego doprowadza realizm teatralny i zdenerwowanie naszej publiczności!

Ustawa o rozbudowie miast
nie osiągnie swego celu.
Funduszami przeznaczonemi na ten cel, dysponować winny gminy.
Cała akcja rozbudowy leży w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Głód mieszkaniowy obok bezrobocia jest największą z klęsk, trapiących nasze państwo. Przeciw nędzy mieszkaniowej, aż do ostatnich czasów nie przedsię brano żadnego radykalnego środka.

Ustawa o ochronie lokatorów jest tylko półśrodkiem, jest plastrem miłosiernie przylepionym przez państwo na bolący, niszczący organizm wrzód.

Jedynym racjonalnym środkiem jest

rozbudowa na wielką skalę miast

a zwłaszcza miast przemysłowych i fabrycznych, które najwięcej odczuwają przeludnienie.

W tym celu została przez były rząd przedłożona sejmowi i przyjęta przezeń bez dyskusji ustawa o rozbudowie miast

Ustawa ta absolutnie nie odpowiada swemu celowi.

Ma ona charakter czysto fiskalny. W ustawie tej przejawia się centralizacja i biurokratyzm, które cechowały rząd poprzedni.

Skupia ona i jednoczy całą akcję rozbudowy w Banku Gospodarstwa Krajowego, zamiast oddać ją w ręce poszczególnych samorządów miejskich i gmin.

Gminy obecnie składają swoją daninę w postaci podatków do jednej centralnej kasy do skarbu, a dopiero ministerstwo skarbu zarządza podział otrzymanych w ten sposób sum między pojedyncze gminy.

Wydaje się nam najwłaściwszym, ażeby funduszami z tego źródła płynącemi bez dołączenia drogiej pożyczki zagranicznej

dysponowały gminy, z których podatek ów ściągnięto.

Ilustracją stosunków, panujących w miastach fabrycznych jest fakt, że

w Łodzi jest 70 proc. mieszkań jednoizbowych

w Warszawie 40 proc., a w jednej izbie zamieszkuje w Łodzi przeciętnie 7 osób.

Następstwem tych okropnych warunków są

szerzące się choroby zakaźne, które dziesiątkują ludność.

Fundusze, które powstały z podatku mieszkaniowego powinny być oddawane bez żadnych procentów

instytucjom społecznym i kooperatywom budowlanym

i to w wysokości 95 proc. sumy kosztorysowej, dlatego, że członkowie kooperatyw i spółdzielni nie rozporządzają tak wielkimi kapitałami.

Pożyczki zaś zagraniczne na cele budowlane

powinny być oddawane osobom prywatnym

z zaliczeniem takiego procentu, jaki opłaca państwo, gdyż budują one w celach dochodowych.

Jest czystą fiskalnością i ciasnym ujęciem ogólno - państwowego interesu

dążenie do osiągnięcia procentów od funduszów, które powstały z podatków

płaconych przez lokatorów. W państwach zachodnich rządy same dopłacają różnice procentów.

Gmina, przyznając kooperatywom budowlanym i stowarzyszeniom mieszkaniowym i instytucjom społecznym pożyczkę, automatycznie przyjmuje gwarancję, aż do czasu konwersji, zamiast dotychczas bezsensownie żądanej gwarancjo przez żyrantów.

Należałoby w ustawie o rozbudowie miast

zastrzec obowiązkowy udział w komisjach dla rozbudowy miast przedstawicielom stowarzyszeń lokatorskich i związków zawodowych.

Przed uchwaleniem ustawy o rozbudowie miast delegaci tow. „Lokator“ przedstawili odpowiednie wnioski b. wiceministrowi skarbu p. Klarnerowi, które to wnioski, pomimo poparcia przez posłów łódzkich,

nie zostały przez rząd uwzględnione.

T-wo „Lokator“ buduje 6 domów mieszkalnych dla klasy pracującej i własnym doświadczeniem odczuło wszelkie braki obecnej ustawy o rozbudowie miast.

Brakami tymi są: biurokratyzm, wskutek podziału i wypłacania funduszów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, zamiast podziału tych funduszów na miejscu przez władze komunalne. Prócz tego, mieszkania, wobec wysokiego oprocentowania, będą bardzo drogie (komorne roczne wynosić będzie około 130 proc. przedwojennego komornego) i niedostępne dla klasy pracujące.

Wobec czego

ustawa obecna nie osiągnie swego celu dostarczenia tanich i hygienicznych mieszkań klasie pracującej.

Stowarzyszenia mieszkaniowe i kooperatywy budowlane powinny otrzymać 95 proc. wartości domów tytułem pożyczki, gdyż członkowie tych kooperatyw nie rozporządzają większymi funduszami.

Gwarancje dla tow. społecznych winny być udzielane

przez gminy, nie zaś, jak żądają dotychczas, przez osoby prywatne,

których gwarancja dla Banku Gospodarstwa Krajowego jest niewystarczająca.

W skład komitetów budowlanych przy magistratach powinni wejść delegaci stowarzyszeń mieszkaniowych i związków zawodowych.

Fundusze zebrane z podatku od lokali powinny być podzielone przez gminy bez oprocentowania spółdzielniom mieszkaniowym i instytucjom społecznym. Fundusze zaś uzyskane z pożyczki zagranicznej dla celów budowlanych winny być za odpowiednim oprocentowaniem udzielone osobom prywatnym, które budują w celach dochodowych.

Kino-Teatr CASINO

Dziś szlagierowa premjera!!! **Dziś szlagierowa premjera!!!**

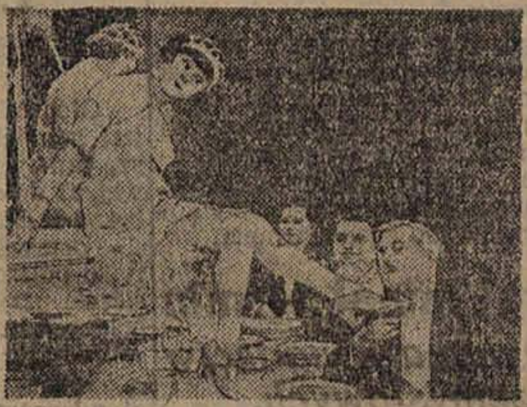
Potężny dramat z życia wielkomiejskich don-żuanów p. t.

CZY WARTO KOCHAĆ?..



Wzruszająca tragedja kobiety, której temperament, mimo wieku, nie wygasł jeszcze i upomina się o swoje prawa do życia i miłości.

Dzieje młodej dziewczyny, która daje się skusić cudnemi toaletami oraz przepychem **i zostaje „pupilką" szukających perwersyjnych wrażeń zgangrenowanych don-żuanów.**



W roli Iwony Pallet, młodej modystki, u której stóp składają wielbiciele swe serca, a raczej pożądanie i majątek — słynna z swej urody i talentu

Ellen Kürti.

W roli zwyrodniałego don-żuana i oszusta — **piękny OLAF FJORD.**

PONADTO **PONADTO**

Część Artystyczna:

Występy fenomenalnej pary tanecznej **Niny Pawliszczewej i Feliksa Parnella** oraz znanego recytatora **Benedykta Hertza.**

I. **Kat i grzesznica** — (muz. Rachmaninowa) wyk. **Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell**

II. **Aktualne piosenki i satyra** — odśpiewa **Benedykt Hertz**

III. **Zemsta Cowboy'a** — (muz. Puccini'ego) wyk **Feliks Parnell**

IV. **Mowa posła Wierciołka przeciw nagości** — wypowie **Benedykt Hertz**

V. **Kocha - nie kocha** — (muz Chopina) wyk. **Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell.**

Początek o godz. 3-ej. **ORKIESTRA SYMFONICZNA pod dyr. L. KANTORA.**

Przy fortepianie — M. SZYMKIEWICZ. SALA OGRZEWANA

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
16 stycznia 1926

Kontrola rodzimych niedołęgów

jest bardziej upokarzająca i szkodliwa niż kontrola zagranicznych finansistów.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż portfel wekslowy łódzkiego Banku polskiego zawiera znaczną ilość weksli, których w żaden sposób nie można określić mianem towarowych.

Są to weksle t. zw. robione, t. j. w tym wypadku finansowe, które żadną miarą nie powinny się znajdować w portfelu naszego banku emisyjnego.

Jest to nietylko sprzeczne z postanowieniami statutu, ale groźne dla płynności aktywów banku.

Jak to wówczas pisaliśmy, zamiast płynnych mamy mieć „zamrożone" kredyty.

Onegdajszy „Il. Kurjer Codzienny" donosi, iż istnienie w portfelu Banku polskiego weksli grzecznościowych-finansowych jest tematem codziennych rozmów w Warszawie.

Skoro sprawy tak się przedstawiają, to nie możemy zarzutów tych bezpośrednio kierować pod adresem dyrekcji łódzkiej, a jedynie centrali. Jeżeli w Warszawie przyjmowany jest do dyskonta materjał, który powinien być od niego zasadniczo wykluczony, to oczywiście rzuca on specyficzne światło na sposób prowadzenia interesu przez dotychczasowy zarząd.

Od szeregu miesięcy zwalczamy politykę p. Karpińskiego; wzięliśmy go tylko w obronę w momencie, gdy chciano z niego zrobić kozła ofiarnego za winy niepopełnione, ale raczej ściślej mówiąc nie przez niego wyłącznie popełnione. Tem nie mniej uważamy, iż **kierownictwo Banku polskiego winno być w jaknajkrótszym czasie zmienione.**

W czasie pertraktacji z kapitałem angielskim, które w końcu zostały zerwane, mieliśmy nadzieję, iż wówczas niezawodnie dojdzie do sanacji finansów naszej instytucji emisyjnej.

Jednakowoż, niewiadomo po raz który zwyciężyła znów demagogja.

Anglicy początkowo żądali 51 proc., chcąc zapewnić sobie większość, wreszcie nawet zgodzili się na udział w wysokości 49 proc. z tym jednak warunkiem, aby strona polska posiadała również tylko 49 proc., a 2 proc. — strona neutralna, dająca gwarancję bezstronności.

Warunek ten nie został przyjęty, wobec czego anglicy, jak głosi fama, w sposób szorstki zerwał. pertraktacje, nie widząc możności dojścia do kompromisu

Wówczas rozegrała się w Warszawie sławetna polemika między „Warszawianką". a „Kurjerem Porannym".

Senator Szarski w Warszawie bardzo rozsądnie wskazywał dobre strony udziału w banku kapitału zagranicznego, tymczasem „Kurjer Poranny" biadał nad tem, jak to się Polskę daje na pożarcie zagranicznym rekinom kapitalistycznym

Zapomniał jednak wtedy dodać, iż w ostatnich latach nikt tak Polsce nie zaszkodził jak my sami sobie.

Weźmy choćby pod uwagę te rzeczy, które rozgrywają się obecnie w Banku polskim. **Prowadzona jest niebezpieczna niedopuszczalna i statutowo zakazana polityka dyskontowa, na którąby się nie puścił nigdy żaden finansista zagraniczny.**

Sfery, dla których tajniki banku emisyjnego nie są czemś zupełnie obcem, z troską patrzą od samego początku na politykę banku emisyjnego. Wiedzą bowiem, **iż prędzej czy później gospodarka ta musi się skończyć wielkim krachem.**

Dlatego też z wielkiem zadowoleniem witały możność współpracy z poważnym kapitałem zagranicznym na terenie Banku polskiego.

Korzyści tej współpracy byłyby bardzo wielkie. Przedewszystkiem nasza instytucja emisyjna odzyskałaby zaufanie, zarówno w kraju, jak i zagranica. i akcje jej znalazłyby rynek oraz odzyskałyby kurs, odpowiadający powadze Banku polskiego, przestałyby się tułać po pokątnych kantorkach wymiany i stałyby się papierem, jakim w rzeczywistości być winny.

Pozatem najważniejszą rzeczą byłoby to, iż Bank polski wszedłby w orbitę wielkich banków emisyjnych i mógłby w chwilach ciężkich liczyć na odpowiednie kredyty, któremi obecnie nie rozporządza. **Przyczem w interesie owej grupy zagranicznej byłaby jaknajrychlejsza stabilizacja stosunków ekonomicznych w Polsce, dobry kurs waluty na giełdach zagranicznych i wprowadzenie jej na rynek, podczas gdy dotychczas kątem wałęsa się na kulisach.**

W ciągu 7 lat nie zdołaliśmy przekonać zagranicy o naszej istotnej wartości. Jeśli nawet Polska uważana jest za kraj wielkich możliwości gospodarczych to **szeroka opinja na zachodzie lekceważąco się o nas wyraża, ze względu na brak rozsądnych i świadomych swej odpowiedzialności kierowników.**

Nie wiemy, czy po dokładnem zanalizowaniu całej sprawy, należałoby temu się dziwić. Wszystko to by ustało, gdyby zagranica dowiedziała się, iż Bank polski, który jest jedynym stosem pacierzowym naszego organizmu gospodarczego, ma dobrych gospodarzy.

Wówczas komunikaty oficjalne w chwilach przełomowych nie musiałyby się wysilać na wyszukiwanie intrygantów, którzy za wszelką cenę chcą zniszczyć walutę polską.

Gdyby to miało rzeczywiście miejsce, to powyższa londyńska grupa finansowa zawsze znalazłaby środki na szybkie zlikwidowanie choćby największego ataku.

Musimy sobie powiedzieć, iż sam Bank polski, oparty wyłącznie na własnych kapitałach, nigdy nie będzie w stanie tego dokonać. **Zarówno bowiem Bank Francji, czy też Bank Rzeszy i nawet Bank Anglji asekuruje się w innych bankach, przeważnie amerykańskich, przeciwko wszelkim atakom walutowym.** Może to uczynić tem łatwiej, iż kierownicy jego posiadają pełne zaufanie zagranicy i cieszą się ogromnym autorytetem w międzynarodowym świecie finansowym.

Naprawdę przeciwstawienie osoby p. Karpińskiego czy dr. Schachtowi z Reichsbanku, czy też p. Normanowi z Bank of England wykazuje kolosalną dysproporcję.

W tych warunkach nasza instytucja emisyjna nie posiada zaufania jakie mieć winna, a to ze względu na jej dotychczasową działalność.

Skoro nie możemy sprawować sami kontroli nad sobą, to winniśmy w naszym własnym interesie poddać się kontroli innych.

Wiedzmy zaś, iż kontrola poważnego kapitału zagranicznego, który na dziesiątki lat angażuje się w Polsce, nie może być szkodliwa. Jeden interes pociąga za sobą inny, a nikt nigdy nie chce tracić swoich pieniędzy.

Pamiętajmy, iż kapitał zaangażowany na wielką skalę, staje się automatycznie wielkim sojusznikiem interesu, do którego wstąpił.

Naprawdę trudno znaleźć lepszego przyjaciela dla Polski, aniżeli kapitał, który będzie zaangażowany na szeroką skalę. Bynajmniej nie będzie czynił tego z sentymentu, a jedynie z interesu. Ten moment jest najbardziej przekonywującym, iż przyjaźń ta w zrozumieniu praktycznym oparta będzie na najbardziej szerokich podstawach.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Najpóźniej do dn. 15-go

każdego następnego miesiąca

winna być wpłacona zaliczka na podatek przemysłowy.

Przedsiębiorstwa zaklasowane do I i II kategorji przedsiębiorstw handlowych oraz przedsiębiorstwa zaklasowane do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych — a prowadzące prawidłowe księgi handlowe, jak również wszystkie przedsiębiorstwą obowiązane do sprawozdań publicznych winny **po upływie każdego miesiąca** kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca, wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

Inni płatnicy winni, poczynając od bież. roku najpóźniej do dnia 15 miesiąca **po upływie każdego kwartału** kalendarzowego wpłacać do kasy skarbowej zaliczkę na podatek w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku, wymierzonego za rok 1925.

Zaliczka ta za pierwszy kwartał każdego roku jest płatna w terminie do 15 maja.

Płatnicy, o których mowa, mogą wpłacać zaliczkę także w terminach miesięcznych w wysokości 1/15 części podatku wymierzonego za rok 1925.

Nowopowstałe w bieżącym roku przedsiębiorstwa o ile nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, uskuteczniają wpłaty zaliczek na podstawie własnego obliczenia.

Od niewpłaconych zaliczek pobierane będą kary za zwłokę, jak od zaległości podatkowych.

Dn. 15-go kwietnia

upływa termin płatności podatku obrotowego za II-gie półrocze 1925 r.

W roku bieżącym jeszcze na podstawie wygasłej ustawy o podatku przemysłowym dnia 15 kwietnia upływa termin płatności podatku obrotowego za drugie półrocze 1925 roku.

Do dnia 15 lutego należy złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w drugim półroczu 1925 roku.

W ciągu stycznia

należy wpłacić 1/4 podatku majątkowego.

W związku z tem, że cały szereg płatników dotychczas nie zapłacił przypadającej do zapłacenia w roku ubiegłym w terminie wskazanym w nakazie płatniczym, jednej czwartej różnicy między sumami definitywnego wymiaru podatku majątkowego a kwotami wpłacanemi dotychczas tytułem zaliczek i rat przypominamy, że należności te winny być uiszczone najpóźniej w ciągu stycznia.

W przeciwnym wypadku opieszali podatnicy narażeni zostaną na zapłacenie kosztów egzekucyjnych wraz z karami za zwłokę. Co do płatności pozostałych części podatku majątkowego nastąpią specjalne rozporządzenia ministerstwa skarbu.

Ożywienie na rynku trwa.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku włókienniczym panował dość znaczny ruch.

Przy tranzakcjach obliczano ceny podług najwyższego kursu giełdy oficjalnej, t. j. po 7,22, udzielając rabatów przy pokryciu gotówkowem 8 procent i 4 procent przy pokryciu wekslowem, w myśl ostatniej uchwały związku eksportowego.

Zaznaczyć należy, że **obostrzenie warunków sprzedaży nie wpłynęło na pogorszenie się sytuacji w handlu, która** w ciągu całego tygodnia wobec wzmożonego zapotrzebowania prowincji na manufakturę, rozwijała się stosunkowo bardzo pomyślnie.

Obniżenie rabatów z 12 procent na 8 przy gotówce i z 6 na 4 przy wekslach nie wywarło wpływu na rozwój tranzakcji w związku z tym, że pierwotnie obliczone przez związek eksportowy rabaty dostosowane były do kursu dolara, przekraczającego 8, który dziś jest już nieaktualny.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi obracano przed południem dolarami po kursie 760 (w tranzakcjach).

O godzinie 1, pod wpływem wiadomości z Warszawy, kurs został obniżony do 7,45, (w płaceniu), poczem uległ zwyżce do 7,55 i wreszcie do 7,60 w płaceniu i 7,65 w żądaniu.

Wobec nikłego zapotrzebowania dokonano bardzo niewielu tranzakcji. Podaż materjału dolarowego znacznie przekraczała popyt.

Tendencja spokojna.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował za dolary 7,08 przy zupełnym braku podaży.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 7.20

CZEKI.

Holandja 289.65
Londyn 35.02 i pół, 35
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 26.97 i pół
Praga 21.31
Szwajcarja 139.25
Wiedeń 101.30

PAPIERY PAŃSTW. I LISTY ZAST.

Poż. dolarowa w dolarach 64.50, 64
Poż. dolarowa w złot. 457.95, 454.40
Pożyczka kolejowa 119, 113, 120
Pożyczka konwers. 5 proc. 43.50
Pożyczka konwers. 8 proc. 100
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 20.50

AKCJE.

Bank Przem. Lwów 0.12, 0.13
Bank Zachodni 1
Bank Zarobkowy 4
Cerata 0.35
Puls 0.41
Elektryczność 1.25
Chodorów 5.50
Częstocice 1.15, 1.10
Cukier 1.80, 1.70
Węgiel 1.60, 1.61, 1.57, IV em. 1.54
Nafta 0.45
Cegielski 0.19, 0.18
Lilpop 0.60, 0.59
Modrzejów 2.35
Norblin 0.92, 0.93
Ostrowieckie 4.50, 4.40
Rohn i Zieliński 4.90
Rudzki 0.95, 0.92
Starachowice 0.95, 0.90
Zawiercie 6.25
Żyrardów 7.25
Borkowski 0.70
Jabłkowscy 0.09, 0.08
Syndykat Roln. 1.45
Haberbusch 5.15, 5.10, 5.18

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15 stycznia.

Nowy Jork 4,85 29-32
Holandja 12,08 7-16
Francja 129,25
Belgja 107,02
Włochy 120,30
Niemcy 29,42
Szwajcarja 25,15
Praga 163,95

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15 stycznia.

Londyn 129,10
Nowy Jork 26,54
Belgja 120,20
Hiszpanja 376,—
Włochy 107,15
Szwajcarja 512,75
Holandja 1068
Norwegja 544.

Dyskonto prywatne.

Na rynku dyskonterskim w Łodzi przeprowadzano wczoraj tranzakcje, licząc za dyskonto od 4 — 4 i pół procent w stosunku miesięcznym. W rachubę są brane w dalszym ciągu przy dyskoncie jedynie pierwszorzędne weksle, których na rynku daje się odczuwać dotkliwy brak.

Dyskonto weksli dolarowych kosztowało od 2 i pół do 3 procent w stosunku mies., co stanowi o ponownej zwyżce stopy.



Zupełnie nowy rodzaj mydła

do prania w drobnych ziarenkach

momentalnie rozpuszczających się w gorącej wodzie i tworzących obfite gęste mydliny, przenikające każdą niteczkę, nie niszcząc przy tem bielizny. Brud znika prawie automatycznie — bez potrzeby tak męczącego tarcia, niszczącego bieliznę.

Maximum rezultatu przy minimum wysiłku.

Pierwsza próba przekona o niezwykłych zaletach 217-29

Rinso

Sposób użycia na każdej paczce. Sposób użycia na każdej paczce.

Przedstawiciel na Łódź i Woj. Łódzkie firmy

Lever Brothers Limited (Anglja)

Powszechne Towarzystwo Handlowe, dawniej

F. Greenwood," Łodzi, Sienkiewicza 76-80

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

LECZNICA Inst. Roentgenowski i gabinet dentystyczny — **Zgierska 17. — Tel. 16-33.**

— Pomoc nocna —

CHOROBY		
uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11, 2-3, 6-7
oczu	Dr. Goldstein-Polak	12—1 i 7—8
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9.30 10.30 1—2 i 7—8
nerwowe	Dr. Justman	11-1 6,30-7,30
dzieci	Dr. Rozencwajg	10—12 i 3—5
kobiece i akuszerja	Dr. Papierny	11,30-1 i 5-6
chirurgja	Dr. Kantor	2,30-3,30 7-8
wewnętrzne	Dr. Weinberg	11—12 i 4—6
roentgenolog	Dr. Stupel	10—12 i 3—6
gabinet dentystyczny	Lek-dent. L. Prussak Lek-dent N. Rozes	9,30—2 3—6 30

Djatermia elektryzacja, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Szczepienie ospy

— Pomoc nocna —

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26 specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW

Wszelkie przedziurawione rezerwuary reperuje z długoletnią gwarancją. Przyjmuje również wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, po cenach konkurencyjnych

M. LIPSZYC, ŁÓDŹ
Piotrkowska 66.

Dr.

H. Gutsztadt

akuszer i ginekolog
Łódź, Zachodnia 62
telef 29 - 52

Dr. med.

Łapinowski

Gdańska 42.
Choroby skórne weneryczne
Przyjmuje od 12—2 i 5—8

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dn. 21 oraz Piątek, dn. 22-go stycznia o godz. 8.30 wiecz

TYLKO DWA KONCERTY

Chóru Ukraińskiego

pod batutą **Dymitra KOTKO**

W programie Ukraińskie narodowe pieśni psalmy, kanty, kolendy, Ukraińskie dumki oraz śpiewy ludowe.

Bilety od **1 zł. do 5 zł** już nabywać można w kasie Filharmonji od godz. 10 i pół do 1 i pół i od g. 3 i pół do 7-ej wiecz.

Zarząd Spółki Akcyjnej (Kolej Elektryczna Łódzka Sp. Akcyjna)

podaje do wiadomości P.P. akcjonarjuszów, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

wyznaczone na dzień 18 stycznia 1926. roku, nie może odbyć się w pierwszym terminie z powodu zgłoszenia niedostatecznej ilości akcji.

Odbędzie się ono przeto — w myśl par. 46 statutu Spółki — w drugim terminie, w sobotę, dnia 6 lutego 1926 r., o godzinie 5 popoł. w lokalu Banku handlowego w Łodzi przy Al. Tad. Kościuszki 15 i będzie prawomocne bez względu na wysokość reprezentowanego na nim kapitału zakładowego.

Porządek dzienny:

1) Uchwalenie odpisu na amortyzację za rok operacyjny 1923.

Pp. akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tym zgromadzeniu, winni stosownie do par. 38 statutu spółki złożyć posiadane akcje lub kwity depozytowe w Biurze zarządu spółki w Łodzi przy ulicy Tramwajowej 6 najpóźniej do dnia 30 stycznia 1926 roku.



Na Karnawał

został mój pierwszorzędny zakład fryzjerski zaopatrzony w wielki wybór eleganckich i modnych **PERUK.** Pod kierownictwem fachowych sił wykonywuje się: charakteryzowanie ondulację oraz farbowanie włosów wypróbowanym środkiem Henné L'Oreal.

Manicure, Masaże.

L. Rozencwajg, Zawadzka 26, tel. 24-45.

Prof. art.-malarz

Maurycy Trębacz

Piotrkowska 71.

Nowy kurs od Nowego Roku!

Wyuczam w przeciągu 6-ciu miesięcy gruntownie rysować i malować.

Cena nauki przystępna.

Dr. med.

S. KANTOR

specjalista chorób skórnych wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-lecznicze ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickie Tel. 29-45. Przyjmuje od 5-2 6-8 Dla pań od dzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. Z. Rakowski

Specjalista chor. uszu, nosa gardła i płuc

przeprowadził się

z ul. POMORSKIEJ 10

na ul. Konstantynowska 9. Tel. 27-81

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów weneryczne moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Zawadzka № Telefon Nr 25-38 Przyjmuje od 9—2 od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Nadeszły

PASKI (GORSETY) paryskie.

Andrzeja 7, m. 8.

Stowarzyszenie

Pomocy Studentom Żydom w Polsce

A. A. J. Oddział w Łodzi

Zielona № 6, Front II-gie piętro

Sekretarjat Sekcji Akademickiej

czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 ej do 1-szej.

— Przyjmuje się zapisy na członków. —

TOW MUZ. „HAZOMIR"

Aleje Kościuszki № 21.

Wielki Koncert

Dziś, w sobotę, 16 b. m. odbędzie się wielki koncert „Hazomiru" z udziałem 150 osób chórów, orkiestry i solistów Towarzystwa pod kierunkiem p. dyr. Fajwiszyca. Wykonane będą: Concerto Grosso e moll Haendla, utwory Griega, Svendsena, oraz arje, duety i chóry z oratorjów „Stworzenie Świata" Haydna i „Judas Makabeusz" Haendla. Po koncercie — raut. Wejście 2 zł. i 2,50.

KAWIARNIA

pod firmą "RYDZA"

ul. 6 Sierpnia № 1, wydaje:

OBIADY od zł. 1.10

z 3 dań, śniadania i kolacje. W niedziele i czwartki flaki. Wszystko ze świeżych i najlepszych produktów po cenach umiarkowanych. Pod własnem kierownictwem fachowca

C. Walkowskiego

Zawiadomienie.

Podaje się do wiadomości, że p. TADEUSZ GUTMAN nie ma nic wspólnego ze składem parasoli i lasek H. GUTMAN w Łodzi, ulica Narutowicza 9.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem Przyjmuje od

od g. 9 do 11 i od 5 — 8.

Dr. MARJA

LEWINSONOWA

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci)

Cegielniana 6

Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 do 4 — 6 wiecz

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

BUDKA do odstąpienia z węgiem Grabowa 12 Dowiedzieć się można: Grabowa 13 m 21, II piętro 521 17

KUPIĘ dynamo maszynę na 120 volt i 120 lampek, Piotrkowska 66, u p Rubin. 490-16

Stolik, 4 taborety ładne—50 zł. Apteczkę—20 zł. okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 261—5 front. 566

Sypialkę oraz jadalnie tanio sprzedam, Juljusza 27 m. 29. 543

Lokale

POKOJ elegancki o 2 oknach do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 7 m. 8 493-17

1-2 pokoje umeblowane przy ul. Pańskiej № 1 do wynajęcia. 563-17

Poszukuję 2 pokoje nieumeblowane z używalnością kuchni przy inteligentnej rodzinie w centrum miasta. Cena od umowy. Oferty składać do admin. sub „B. W." 5-0 19

Dla lekarza, adwokata odpowiednie 2 pokoje front. I piętro odnaimę. Kilińskiego 43 m 11. 553-17

Poszukuję 1-2 pokoje umeblowane lub bez. Of. sub. „Biuro". 544-17

Rozmaite

MASZYNOWE hafty artystyczne białe, kolorowe, Filet ręczne, maszynowe, Toledo aplikacje wyuczam przez miesiąc. Wyuczam malowania Batiku Wschodnia № 64 pr. oficyna m 2?. 524-17

Obiady domowe, Piotrkowska 79 f. 3 p. m. 12. 548-17

Do kompletu freblowskiego mogę przyjąć jeszcze kilko o dzieci od 4 do 6 lat. Łucja Slepska, Narutowicza 7 m. 18. 562

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej Odebrać można przy ul. Szkolnej 26 u porucznika Godnego. 528 17

Posady

Poszukuję freblankę-wychowawczynię do dwojga dzieci z dobrymi referencjami Sub. „B." Proszę dołączyć № telefonu i między jaką godziną. 582

Agentów zdolnych poszukuje Skład Węgli, Rzgowska 119. Prowizja do wysokości 30 zł. tyg zagwarantowana. Zgłosić się od zaraz. 555-17

Nauka wychowanie

Pedagog rutynowany specjalność: matematyka fizyka przysposabia z kursu 6 klas w 50 lekcji, ceny przystępne: Mazur, Pańska 54 ?-4-30

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka. Ceny przystępne. Wiad: tel 21-29

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas Specjalność: matematyka, polski Konstantynowska 22, Józefowicz. 26—25

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 2. 338—25

Niemieckiego, gramatyka, literatura, konwersacja — wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40 m 9. Zgłoszenia 2—4 pp.

Student udziela lekcyi w zakresie kursu gimnazjalnego. Piotrkowska 16 m. 26. 567-17

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo - Cegielniana № 12 m. 4 od 3—5 pp. 558-17

Zagubione dokumenty

ZAGINĄŁ dowód osobisty na imię Chaim Wiecznik wydany w gminie Murawiec 50-15

ZAGINĘŁO świadectwo moralności wydane dla Ludwika Tomczaka przez Komisarjat Rządu m. Łodzi

Zgubiła matrykulę Elza Zozulanka VI klasy Szkoły Jaszuńskiej Zeng-manowej. 566

Zaginęła książeczka wojskowa, wyciąg z ksiąg ludności i książka obrachunkowa na imię Nowak Piotr. 545

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarjat Policji Państwowej w Łodzi na imię Mordka Lajb Lichtenstein, Południo- 20. 547-18

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalt) Zaręczynowe i ślubne po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15